„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze po czyta

No. 190 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY, NEW YORK, CZWARTEK, 9 LIPCA, (THURSDAY, JULY-9), 1925 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Niemcy planują rozbiór bolszewickiej Rosji

DOMAGAJĄ SIĘ DLA SIEBIE SYBERJI

Bolszewicka Rosja, jako nieprzyjaciółka cywilizacji, powinna być zniszczona

BERLIN, 8 lipca. — W umysłach polityków i dyplomatów niemieckich, powstał szalony plan rozbioru bolszewickiej Rosji z powodu jej wrogiej postawy względem cywilizacji.

„Niemcy muszą dostać Syberję, by mogli ratować od zwyrodnienia i zniszczenia nadwyżkę swej ludności" — taką opinję wygłosił jeden z wybitnych polityków niemieckich, który nie chce wyjawić swego nazwiska, z powodu piastowania przed niedawnym czasem jednego z najwyższych stanowisk w państwie.

„Od kiedy Arfyka, Ameryka i reszta mniej gęsto zaludnionych części świata, zostały zamknięte dla Niemiec — narodowi niemieckiemu nie pozostaje nic innego, jak żądać dla siebie Syberji, która nadawałaby się znakomicie na kolonizację dla niemieckiej ludności".

Politycy niemieccy są przekonani, że państwa zachodnio-europejskie wkrótce zaatakują bolszewicką Rosję, aby zniszczyć jej ustrój bolszewicki, który jest niemożliwy do pogodzenia z obecnym ustrojem cywilizacyjnym i zmierza do zbolszewizowania całego świata.

Politycy niemieccy są pewni, że państwa europejskie zawezwą Niemcy do współudziału w obaleniu bolszewizmu, a wzamian za udzieloną pomoc przyznają Niemcom część Syberji, która zostanie podzielona pomiędzy państwa europejskie.

Państwo bolszewickie zdaniem polityka niemieckiego, musi zostać obalone, ponieważ dąży do zniszczenia wszystkiego, co nie jest bolszewizmem.

Na uzyskanej części Syberji, Niemcy potrafiliby osiedlić nadwyżke miljonów swej ludności i wyzyskać niezmierne jej bogactwa, dotychczas prawie nienaruszone, usuwając powód przeludnienia w środkowej Europie, który był przyczyną wybuchu wojny wszechświatowej.

MINISTER SKRZYŃSKI WYJECHAŁ DZISIAJ OKRĘTEM "PARIS" Z HAWRU DO NEW YORKU

W towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych do Francji, Herrick'a

PARYŻ, 8 lipca. — Minister Skrzyński wsiadł dzisiaj na okręt „Paris", jadący z Havru do New Yorku. Minister Skrzyński jedzie w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych do Francji, Herrick'a i Gastona Bergery, francuskiego szefa propagandy w Stanach Zjednoczonych.

Okręt „Paris" zawinie do portu w New Yorku, w przyszły poniedziałek rano w przystani No. 57, około West 17-ej ulicy.

POWSTAŃCY MAROKAŃSCY PRZERAŻENI KLĘSKĄ

Front francuski uwolniony od niebezpieczeństwa

PARYŻ, 8 lipca. — Dotkliwa klęska, zadana powstańcom marokańskim przez wojska francuskie przeraziła powstańców marokańskich i ich wodzów do tego stopnia, że nie starali się stawić żadnego oporu dalszym atakom.

Skutkiem odniesionego zwycięstwa francuska linja bojowa została uwolniona od grożącego jej niebezpieczeństwa przesuwania linji kolejowej łączącej Algier z francuskiem Marokkiem.

Wahające się dotychczas w swojej dla Francji wierności nie które plemiona marokańskie na terytorjum francuskiego Marokka po ostatniej klęsce powstańców ponowiły władzom francuskim zapewnienia lojalności.

Mianowania nowego naczelnego generała Stanisława Naulin (Nolan), który przybywa na linję bojową w najbliższych 10 dniach i zjednoczenie działań wojennych w jednym ręku prawdopodobnie doprowadzi wkrótce do upragnionego zwycięstwa.

Ewakuacja kobiet i dzieci z miejscowości zagrożonych początkowemi zwycięstwami powstańców została ukończona ze względów ostrożności, ostatnie zwycięstwo zapewniało im zupełne bezpieczeństwo mimo bliskości przyfrontowej.

BOLSZEWICY PLANUJĄ ZEMSTĘ PRZECIW SWYM PREŚLADOWCOM

Pochwyconym na terytorjach bolszewickiej Rosji — Skazanie na śmierć trzech studentów niemieckich

BERLIN, 8 lipca. — Rząd bolszewicki zamierza wypowiedzieć wojnę swym prześladowcom na całym świecie, jak nazywa próby paraliżowania bolszewickiej propagandy przez państwa przepełnione szpiegami bolszewickimi.

Przedewszystkiem rząd bolszewicki weźmie się do zwalczania fałszerzy bolszewickich dokumentów w Niemczech, a następnie do wytowienia nastanych do bolszewickiej Rosji agentów faszystowskich. Przedstawiciele rządu bolszewickiego twierdzą, iż bolszewicka Rosja poniosła niepowetowane straty skutkiem falsyfikacji różnego rodzaju dokumentów bolszewickich, które są używane za dowód przeciw rządowi bolszewickiemu w jego rzekomej propagandzie przeciw bezpieczeństwu innych państw wbrew przyjętym przez rząd bolszewicki zobowiązaniom za uznanie udzielone przez te państwa bolszewickiej Rosji.

Bolszewicy zaprawiają młodzież do wojny

MOSKWA, 8 lipca. — Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego młodzież uczęszczająca do szkół średnich i wyższych będzie zobowiązana do studjowania sztuki wojennej i odbywania ćwiczeń wojskowych przez trzy miesiące w specjalnych obozach wojskowych, jak opiewa nowo ogłoszone prawo wydane przez rząd bolszewicki. Celem ogłoszonego prawa jest przysposobienie jak największej liczby wyćwiczonych wojskowo ludzi do celów wojennych w razie wybuchu wojny.

Studentki szkół średnich i wyższych będą ćwiczone w sztuce pielęgniarskiej by mogły spieszyć z pomocą rannym.

ROKOWANIA FRANCUSKO-NIEMIECKIE BĘDĄ WZNOWIONE

PARYŻ, 8 lipca. — Francusko-niemieckie rokowania handlowe przerwane ubiegłej soboty będą wznowione 15 września, jak ogłasza wiadomość pochodząca z francuskich kół rządowych.

Delegacja niemiecka nie zgodziła się na przyjęcie niektórych żądań francuskich, szczególnie na dopuszczenie do Niemiec win francuskich na takich warunkach na jakich są dopuszczane wina włoskie i hiszpańskie. Delegaci niemieccy odmówili żądaniu delegatów francuskich a delegaci francuscy odmówili zmiany swych żądań. Obydwie jednak strony nie pragną zerwania rokowań handlowych z powodu tak mało znaczącej przeszkody.

Bolszewicy wywożą do Anglji wielkie ilości zboża i drzewa

LONDYN, 8 lipca. — Według wiadomości pochodzących z wiarogodnych źródeł bolszewicy rosyjscy zdobyli sobie w Anglji wielki rynek zbytu na swe zboże i drzewo za które pobrali już miljony funtów szterlingów.

Za zdobyte pieniądze bolszewicy zakupują w wielkich ilościach narzędzia rolnicze.

Wobec tych faktów finansjści i przemysłowcy niechętnie się odnoszą do powstałego przed kilku dniami w łonie rządu projektu zerwania stosunków dyplomatycznych z bolszewicką Rosją. Koła przemysłowe i handlowe przekonane są, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją, raczej może zaszkodzić Anglji aniżeli pomóc, ponieważ bolszewicka Rosja skoncentrowałaby wtedy całą swą propagandę przeciw państwu angielskiemu i jego dominjom.

Amerykanie opuszczają swoje żony wojenne

PARYŻ, 8 lipca. — Rząd francuski otrzymał zażalenia od kilkuset żon byłych żołnierzy amerykańskich, które zostały opuszczone przez swych mężów często z kilkoma dziećmi.

Francuzki, żony żołnierzy amerykańskich otrzymały od swych mężów rzekomo wakacje i środki na odwiedzenie rodzin we Francji. Po przyjeździe z Ameryki żony byłych żołnierzy nie otrzymały dalszych funduszów na utrzymanie rodziny i siebie i zrozumiały, że zostały opuszczone.

Rząd francuski polecił opuszczonym zwrócić się o opiekę do konsulów amerykańskich we Francji.

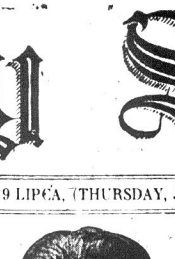

W domu lekarza Pierre Bougrat we Francji, znaleziono zwłoki niejakiego Jacques Rumebe. Na miejsce zbrodni wysłano najzdolniejszych detektywów, którzy zdołali ustalić że lekarz Bougrat, którego rycinę podajemy, wiódł podwójne życie, a mianowicie: w pewnych sferach towarzyskich uchodził za człowieka nader kulturalnego, po powrocie zaś do domu, wiódł żywot rozwiązły, trudniąc się różnemi praktykami degeneracyjnemi.

Stany Nowej Anglji nawiedzone huraganem

SPRINGFIELD, 8 lipca — Najgorętszy dzień tego roku został zakończony burzą, która się zamieniła w huragan.

W Springfield, Mass. termometr wskazywał 110 stopni gorąca. Rozgrzane do niemożliwości powietrze przesycone znaczną ilością pary wodnej tamowało wprost oddech.

Wkrótce po południu niebo poczęło pokrywać się czarną oponą chmur, z których raz poraz wylatywały błyskawice. Następnie ciemności podobne do nocy zaległy nad całą Nową Anglją. Zerwał się gwałtowny wicher od wschodu, który dął z szybkością 90 mil na godzinę, obalając drzewa, dachy domów i kominy fabryczne. Burza trwała krótko i tylko dzięki tej okoliczności szkody są nieznaczne.

UNIEWAŻNIENIE POPRAWKI SAMORZĄDOWEJ GROZI CHAOSEM

W CZTERDZIESTU WIĘKSZYCH MIASTACH STANU NEW YORK

Urzędnicy miasta New Yorku apelują od wyroku sądu apelacyjnego

NEW YORK, 8 lipca. — Wyrok sądu apelacyjnego w sprawie unieważnienia poprawki do konstytucji stanowej przewidującej rozszerzenie praw autonomicznych miasta New Yorku obejmuje czterdzieści większych miast, skutkiem czego wszystkim większym miastom grozi poważny chaos z powodu unieważnienia uchwał powziętych już przez rady miejskie na podstawie prawa o rozszerzonym samorządzie.

Adwokat miejski miasta New Yorku, Nicholson, zwrócił się do miejscowego najwyższego sądu stanowego z prośbą odłożenia wyroku, dopóki nie zbieże się sesja legislatury, która może jedynie tę kwestję załatwić, bez szkody dla organów administracji stanowej i miejskiej.

Wrazie unieważnienia poprawki o rozszerzeniu atrybucji samorządowych uchwalona przez radę miejską miasta New Yorku podwyżka dla pracowników miejskich będzie unieważniona, co więcej urzędnicy miejscy musieliby zwrócić do kasy miejskiej wypłaconą im podwyżkę.

Podobna historja powtórzyłaby się w czterdziestu innych wielkich miastach z całym procesem unieważniania już powziętych uchwał, co niewątpliwie wywołałoby kompletny chaos administracji większych miast stanu New York.

FANATYZM RELIGIJNY NA SŁOWACZYŹNIE

Chłopi słowaccy bronią księdza od aresztowania

KOSZYCE, 8 lipca — Jeden z fanatycznych księży słowackich posunął się w swoim fanatyźmie klerykalnym do tego stopnia, iż głowę republiki czecho-słowackiej prezydenta Masaryka wyzwał od heretyka, podczas uroczystości odpustowych w miejscowym klasztorze, w którym się zgromadziło kilka tysięcy okolicznych chłopów.

Gdy fakt obrazy głowy państwa doszedł do wiadomości władz czecho-słowackich, natychmiast został wydany rozkaz aresztowania.

Wiadomość o rozkazie aresztowania księdza wywołała wielkie oburzenie wśród fanatycznie religijnych chłopów słowackich, którzy osobę księdza uważają za świętą.

Wysłany do klasztoru dla uwięzienia księdza oddział policji spotkał się z wściekłym oporem chłopów, którzy uzbrojeni w widły, drągi i kosy rzucili się na przybyłych policjantów.

Wywiązała się krótka walka w której kilku chłopów zostało zabitych a kilkunastu ciężko rannych. Przy pomocy sprowadzonych przez policję posiłków, chłopi zostali rozpędzeni, a obwiniony ksiądz odwieziony do więzienia.

POJEDNANIE POMIĘDZY SERBAMI I KROATAMI

Doprowadzi do utworzenia koalicyjnego rządu — I zakończenia dotychczasowych nieporozumień

BELGRAD, 8 lipca. — Na półwyspie bałkańskim miało miejsce w ostatnich dn. wydarzenie, które może wywrzeć poważny wpływ na ukształtowanie się stosunków na półwyspie bałkańskim. Długotrwały spór pomiędzy Serbami i Kroatami został załagodzony dzięki zawartej niedawno umowie serbsko - kroackiej, która wyrównuje wszystkie nieporozumienia serbsko - kroackie i dopuszcza ludność kroacką do współności rządów w państwie serbsko - kroackim.

Zgoda pomiędzy Serbami i Kroatami wznancia ogromne „prestige" Serbji na półwyspie bałkańskim szczególnie wobec osłabienia Bułgarji a także Grecji z powodu ciągle powtarzających się rewolucyj narodowych.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Minister serbski rezygnuje

BELGRAD. — Minister sprawiedliwości M. Lonkinicz, wręczył swoją rezygnację premjerowi Pasiczowi z powodu ostrej krytyki przez partje opotycyjne za zdjęcie przez rząd konfiskaty z dóbr księcia Thurn i Taxis, wartości miljarda dynarów (około 17,000,000 dolarów).

• • •

Młody Hindenburg adjutantem ojca

BERLIN. — Syn prezydenta Hindenburga, kapitan Oscar Hindenburg, komendant szkoły kawalerji w Hanowerze, został przeniesiony do Berlina, gdzie został przydzielony jako osobisty adjutant dla prezydenta Hindenburga, swego ojca.

• • •

Niepoczytalny czyn rozpaczy

BUFFALO. — S. Wekseler odprawiony z pracy w fabryce swego szwagra Luńska, w przystępie chwilowego szału porwał flaszkę gazu siarkowego i oblał mu twarz, powodując śmierć wśród straszliwych cierpień, skutkiem ciężkiego poparzenia.

• • •

Bankierzy padają trupem na wiadomość o bankructwie

BUDAPESZT. — Na wiadomość o bankructwie swego banku dwaj bracia, jeden prezydent, drugi dyrektor padli trupem na miejscu. Generalny zarządca banku udzielił $75,000 pożyczki pewnemu wojskowemu w randze kapitana, który zbiegł zagranicę zabierając ze sobą wszystkie pieniądze. Gdy prezydent banku Aleksander Setede dowiedział się o tym fakcie, dostał udaru serca. To samo spotkało jego brata, jednego z opiekunów banku.

• • •

Rząd bolszewicki wstrzymał się z wykonaniem wyroku

MOSKWA. — Rząd bolszewicki zarządził wstrzymanie egzekucji 3ch niemieckich studentów, skazanych na śmierć za rzekome szpiegostwo i planowany spisek na życie Trockiego. Rząd bolszewicki prawdopodobnie zgodzi się na zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie, albo ewentualną wymianę na politycznych więźniów bolszewickich, znajdujących się w więzieniach niemieckich.

Katastrofalny pożar w Szkocji

GLAZGOW. — Jeden z najbardziej katastrofalnych pożarów, jaki nawiedził stolicę Szkocji w ostatnich 50 latach, zniszczył ratusz miejski, gmach wystawy, przyległy gmach kościelny i 100 domów mieszkalnych.

• • •

Epidemja zbiorowego samobójstwa

TOKIO. — Pięćdziesięciu Koreańczyków dotkniętych manją samobójczą, położyło swoje szyje na szyny kolejowe tuż na krótko przed nadejściem pociągu. Przywołany oddział policji usunął z torów chorych na manję samobójczą robotników, którzy badani, jako powód rozpaczliwego swego czynu podali oszustwo jakiego względem nich dopuścił się kontraktor, u którego pracowali, przeciw czemu, chcieli zaprotestować gromadnem samobójstwem.

Zabójcza pogoda w okolicy New Yorku

Olbrzymia ilość pary w powietrzu, 92 procent, tamuje oddech — Miljony ludzi narażonych na wielkie cierpienia

NEW YORK, 8 lipca. — Okolica New Yorku została przepełniona powietrzem przesyconem nawskroś parą wodną skutkiem czego gorąco stało się nie do zniesienia. Setki tysięcy ludzi musiało się wstrzymać od pracy z powodu braku powietrza do oddychania. Wiele osób padło na ulicach miasta skutkiem nadmiernego gorąca i z powodu osłabienia serca. Krótkotrwała burza jaka przeszła poprzedniego dnia nad miastem, nie przyniosła spodziewanej ulgi owszem spotęgowała parnotę przez zwiększenie wilgoci. Mimo iż termometr nie wykazywał więcej jak 90 stopni ciepła, powietrze było tak nieznośne, że wielu ludzi dusiło się nie mogąc zaczerpnąć tchu.

DWA TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI I WŁOSZECH

RZYM, 8 lipca. — Okręg Catania, położony w Południowych Włoszech został nawiedzony dość silnem trzęsieniem ziemi, które jednak nie wyrządziło większej szkody.

• • •

TOKIO, 8 lipca. — Miasto Nagoyo, położone w odległości 170 mil na południowy zachód od Tokio, zostało również nawiedzone silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło tylko nieznaczne szkody. Miasto Nagoyo poraz ostatni było nawiedzone trzęsieniem ziemi w 1892 roku i podczas tej katastrofy miasto zostało doszczętnie zniszczone.

FRANCJA ZATWIERDZIŁA TRAKTAT FRANCUSKO-CHIŃSKI

Gwarantujący nietykalność terytorjów chińskich

PARYŻ, 8 lipca. — Wobec nie pewnej sytuacji politycznej w Chinach parlament na żądanie ministra spraw zagranicznych Brianda przyspieszył zatwierdzenie traktatu francusko - chinskiego, podpisanego na konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie, który zawiera zobowiązania Francji dla nienaruszania terytorjum chińskiego a także umowy odnośnie ceł, jakie mają być pobierane przez nich od towarów francuskich.

Francja była ostatniem państwem, które zatwierdziło wspomniane traktaty, których wartość w obecnej chwili jest niezwykle dopiosła ze względu na niepewną pod względem politycznym sytuację w Chinach.

FRANCJA PLANUJE ROZSZERZENIE PLANU DAWES'A

PARYŻ, 8 lipca. — Naród francuski przychodzi powoli do przekonania, iż plan Dawes'a przy pomocy którego załatwiono sprawę spłaty odszkodowań aljantom przez Niemcy należy rozszerzyć na kwestję spłaty międzyaljanckich długów wojennych.

Wśród polityków francuskich panuje przekonanie, iż trudna kwestja spłaty międzyaljanckich długów wojennych nie da się inaczej załatwić, jedynie w sposób w jaki została załatwiona kwestja międzyaljanckich odszkodowań należnych aljantom od Niemiec.

"NIE POZWÓLCIE MU UMRZEĆ! JA TAK GO KOCHAM!"

Wołała piękna Edith zaraz potem, jak dała trzy strzały do swego męża

EDITH PARKER DAVIS

Liczący 25 lat Allen Davis, aktor-substytut, grający główną rolę w sztuce „The White Cargo" (Biały Ładunek) wystawianej obecnie w teatrze przy 39-th St., został wczoraj fatalnie postrzelony przez swą żonę Edith w pewnym apartamencie przy West 49-th Street.

Davis'a przewieziono pośpiesznie do szpitala Polyclinic i dokonano tam na nim operacji w celu uratowania mu życia.

Edith Davis, znana na Broadway, jako „Edith Parker" jest jedną z najpiękniejszych kobiet na świecie. Gdy ją zabrano na stację policyjną przy West 47-th Street, płakała i powtarzała bez ustanku: „Boże, nie pozwól mu umrzeć! Ja go tak kocham!"

Powód strzelaniny nie jest bliżej znany. Zdaje się, że wywołało ją nieporozumienie na tle erotycznem.

Davis został wczoraj zaproszony na obiad przez dwóch przyjaciół, Melville'a Anderson'a i Harry'go Gribble'a do mieszkania tego ostatniego, mieszczącego się pn. 63-im przy West 49th St.

W chwili, gdy cała trójka zasiadła do stołu, w mieszkaniu pojawiła się niespodzianie pani Davis i powiedziała do męża: „Allen, chcę ci powiedzieć kilka słów na osobności".

Państwo Davis udali się do sąsiedniego pokoju i rozmawiali tam przez jakiś czas dosyć głośno. Naraz dały się słyszeć trzy strzały.

Pani Davis ukazała się zaraz potem we drzwiach, a za nią wpadł do pokoju obłoczek niebieskiego dymu. Pani Davis wybiegła z mieszkania na ulicę, a mąż jej, czołgając się na rękach i kolanach, zalany krwią sączącą się z dwóch ran, wołał: „Mój Boże, moja żona mię postrzeliła". Jeden z przyjaciół aktora pobiegł za jego żoną, a drugi starał się mu okazać pierwszą pomoc, gdyż Davis stracił przytomność. Jedna kula trafiła go w prawe ucho, a druga w prawą łopatkę.

Detektywki Owen, Wood i Leech przechodzili po trotuarze w czasie, gdy pani Davis uciekała z mieszkania i rzucili się za nią w pogoń. Dogoniwszy ją, sprowadzili do mieszkania, w którem miała miejsce strzelanina i tam dowiedzieli się, co zaszło.

Davis'a przewieziono do szpitala Polyclinic, gdzie dr. Thomas Russell dokonał na nim operacji. Ranny w ciągu kilku godzin leżał na stole operacyjnym.

ALAN DAVIS

Lekarze mają nadzieję utrzymać go przy życiu.

Panią Davis sprowadzono na stację policyjną przy West 47-th St. i tam ją przesłuchano. Z początku nie chciała nic mówić, później oświadczyła, że miała z mężem sprzeczkę na tle miłosnem. Czy chodziło tam o jaką inną kobietę, policji nie udało się dowiedzieć.

Strzelanina miała miejsce na kilka minut przed siódmą wieczorem. O godzinie 5:30 popołudniu do pani Davis telefonowała jej matka z Washingtonu, D. C. i długo z nią rozmawiała.

Przyjaciele aktora, którzy go zaprosili do siebie na obiad, twierdzą, że nie przypuszczali, aby państwo Davis mieli jakie pomiędzy sobą nieporozumienia i uważali ich za najszczęśliwszą parę na Brodway'u.

Państwo Davis mieszkają w hotelu Princeton, mieszczącym się pn. 116-ym przy West 45-th Street.

Panią Davis przewieziono ze stacji policyjnej przy West 47-th Street na stację przy West 30-th Street. Sprawa jej odbędzie się dziś w sądzie West Side Court.

KALENDARZYK ZABAW

28 Lipca Wycieczka na parowcu „Osining" do Roton Point, Conn., On. 19 Sck. Pod. w Bronx Złotówka o 9 30 rano na Battery Place.

2 Sierpnia Piknik Tow. Śpiewu im. Chopina z Bronx. w Eskotter Parku pn. 12-ki przy 1 Ave. w College Point, N. Y.

GUILD THEATRE, West 52nd St. Wieczorami o 8.15. Przedstawienie po południowe we czwartki i soboty o 2.15.
U B. SHAWS strasna komedja CAESAR i CLEOPATRA
Dobre miejsca po $1.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁE TAŃCÓW
177 East 86th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Czy umarłbyście Mamy stosowniejszej, posiadaj dziesięć doświadczonych nauczycieli.

ZAPROSZENIE

W niedzielę, dnia 12-go lipca odbędzie się otwarcie

POLSKIEJ OCHRONKI DZIENNEJ DLA OPUSZCZONYCH DZIECI.

Uroczyste otwarcie odbędzie się o godzinie 2-ej po południu.

Przed otwarciem bramy w ogródku Ochronki przemówienie wygłosi „Włóczęga".

Po otwarciu i oglądnięciu Ochronki uczestnicy udadzą się do parku oddalonego o siedem minut drogi od Ochronki.

Tam spotkamy się wszyscy na łonie przyrody, na świeżem powietrzu, w cieniu rozłożystych drzew, nad stawem.

Przynieście ze sobą jedzenie.

Przyprowadźcie całą rodzinę.

Komitet przyjęcia przez cały dzień urzędować będzie w Ochronce, przyjmując gości.

Oczekujemy i WAS w niedzielę!

Będziecie kiedyś z dumą wspominać o tem, że widzieliście początki instytucji, która będzie chlubą Polonji nowojorskiej, a wielkim pożytkiem dla bladych dzieci, wyrzuconych na bruk.

Ochronka mieści się w domu pod nr. 159, przy 15-ej ulicy w South Brooklynie.

Na stacji Prospect Park oczekiwać będzie członek komitetu recepcyjnego, który Wam wskaże drogę.

Szykujcie się!

W niedzielę!! —

Notatki Kronikarza

"Kto rano wstaje — temu Pan Bóg daje."

O trafności tego przysłowia przekonał się Frank von Sprengel z Hoboken, który obudziwszy się o wczesnej godzinie ujrzał ucieczkę żony z byłym sublokatorem...

• • •

Fabrykanci pończoch wołają policję ilekroć zobaczą na ulicy dziewczynę o gołych łydkach.

Niemoralność taka oburza ich bardzo, gdyż jest w sprzeczności z ich interesami.

• • •

Z powodu panujących obecnie upałów, każdy kogo tylko stać na to ucieka za miasto. A kto nie ma pieniędzy — pożycza. Opowiadano nam dziś o jednym facecie, który chcąc pożyczyć pieniędzy od swego bardzo bogatego lecz i skąpego wuja, zaprosił go do salunu i wydał na twarde kropelki dwadzieścia dolarów. Wujaszek w końcu zgodził się na udzielenie mu pożyczki, ale tylko w kwocie pięciu dolarów...

• • •

Stanowczo nie ma szczęścia niejaki Tomasz Duddy z Jersey City.

Żonka kazała go aresztować za nieprzyzwoite zachowywanie się i sąd orzekł, że w ciągu dziesięciu miesięcy ma on się codzień po pracy zgłaszać do więzienia powiatu Hudson i w niem nocować.

Ostatnio w więzieniu tem wybuchła ospa i z tego powodu obłożone zostało ono kwarantanną.

Gdy wczoraj wieczorem Duddy zgłosił się do więzienia, nie chcja no go do niego wpuścić. Udał się wtedy do mieszkania swej żony, ale ta również nie chciała go u siebie przenocować. Musiał więc przepędzić noc na ulicy...

Jak pech, to pech!

CAŁA RODZINA POLSKA OTRUŁA SIĘ LODAMI

Piotr Huziarski, zamieszkały w Brooklynie p. n. 193-im przy Driggs Ave., jego żona Anna i pięcioro dzieci otruło się lodami cytrynowemi. Sąsiedzi usłyszeli o północy jęki wydobywające się z mieszkania Huziarskich i sprowadzili ambulans ze szpitala Greenpoint.

Dr. L'Estrange wypompował całej rodzinie żołądki. Huziarski powiada, że rodzina jego miała na kolację maślankę, kartofle, sok pomarańczowy i lody cytrynowe. Wszyscy jedli lody i wszyscy rozchorowali się po nich. Próbę lodów tych przesłano do Departamentu Zdrowia dla przeprowadzenia analizy.

Mayor Hylan podejmował w ratuszu mayora miasta Detroit, Smith'a

Mayor miasta New Yorku, Hylan, podejmował wczoraj w ratuszu mayora miasta Detroit, John'a W. Smith'a oraz członków detroickiej straży pożarnej.

Mayor Smith wygłosił krótką mowę, w której podziękował najwyższemu urzędnikowi miasta New Yorku za okazaną mu i jego towarzyszom gościnność i życzył mayorowi Hylanowi powodzenia w przyszłej kampanji wyborczej.

NAGONKA NA APTEKARZY

Wczoraj rozpoczęła się intensywna kampanja skierowana przeciw aptekarzom, którzy gwałcą prohibicję.

Zarządca federalnego biura prohibicyjnego Palmer Canfield oświadczył, że od początku roku odebrano licencje 787 aptekarzom za nielegalną sprzedaż wódki i że do końca roku taki sam los spotka jeszcze 1000 właścicieli aptek.

WYPADŁA Z OKNA NA 7-MEM PIĘTRZE I PONIOSŁA ŚMIERĆ NA MIEJSCU

HELEN ZUR MUEHLEN

W wilję zamierzonego wyjazdu na parowcu „Berengaria" do męża, znajdującego się na wyspie Jawa, piękna baronowa Helen Zur Muehlen z domu panna Carruthers z San Antonio, Tex. wypadła z okna na siódmem piętrze hotelu Ritz-Carlton i uderzywszy o pięć pięter niżej o dach Włoskiego Ogrodu, zabiła się na miejscu.

Licząca 28 lat baronowa była znaną pięknością. Od 26go czerwca zajmowała ona dwa pokoje na siódmem piętrze hotelu Ritz-Carlton u zbiegu ulic Madison ave. i 46th street razem z niejaką panną Suzan Wellen.

Wczoraj baronowa w ciągu całego prawie dnia robiła sprawunki ze swą matką, mieszkającą pn. 150 przy E. 49th street i wieczorem wydała w kryształowej sali hotelu Ritz-Carlton pożegnalną kolację, na którą zaprosiła siedm osób, z którymi łączyła ją bliższa znajomość i przyjaźń.

O godzinie 2ej w nocy, 4 gości udało się do domów, a baronowa z pozostałymi poszła do swego mieszkania. Pozostawiwszy przyjaciół swych w pokoju gościnnym, baronowa sama udała się do swej sypialni. Gdy, po chwili goście jej usłyszeli głuchy łoskot i, zajrzawszy do sypialni, nie znaleźli w niej baronowej, dali znać o tem zarządowi hotelu. Ciało baronowej znaleziono na dachu Włoskiego Ogrodu. Wezwano niezwłocznie lekarza hotelowego dr-a S. De Witt'a, który skonstatował, że baronowa poniosła śmierć na miejscu.

Hill otrzymał order Legji Honorowej

Otrzymano tu dziś depeszę z Paryża, donoszącą, że prezes American Tobacco Company, Percival S. Hill, został mianowany przez prezydenta Republiki Francuskiej Domergue, kawalerem orderu Legji Honorowej.

Na powodzian w Polsce

Leopold Ursaki
Morristown, N. J. $5.00
KTO NASTĘPNY?

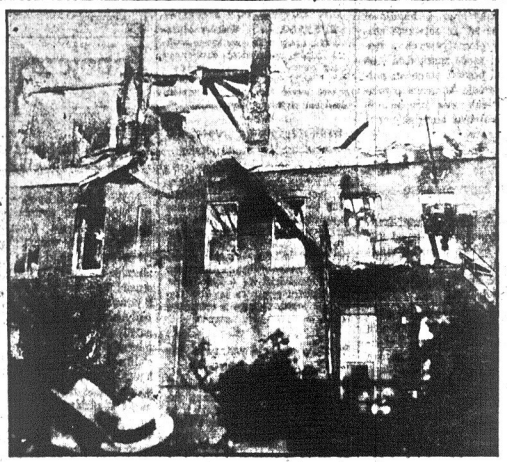

W mieście Norwalk, Conn., spłonął cały skwer, z którego środkowa część jest uwidoczniona na naszej rycinie. Wielu gości hotelowych w lekkim przyodziewku szukało schronienia na ulicy. Gaszenie pożaru, który spowodował straty sięgające dwustu tysięcy dolarów, trwało trzy godziny. Z całego skweru pozostały zaledwie dymiące się ruiny.

Olbrzymie Trans-Atlantyckie Okręty
Szybka podróż do Polski

DWIE WYCIECZKI:
S. S. HOMERIC . . . 18 lipca
S. S. BELGENLAND . 23 lipca

Olbrzymie okręty, jak naprzykład nasz Majestic, największy na świecie, lub słynny Olympic, lub Homeric, zbudowany w Gdańsku, czy też popularne okręty Belgenland, Lapland, Pittsburgh —, podróż do Polski przez Anglję, na którymkolwiek z tych okrętów odbędziecie szybko. Pierwszorzędna kuchnia, grzeczna obsługa i uprzejmość na każdem miejscu.

Robcie rezerwacje na okrętach słynnych

RED STAR LINE
WHITE STAR LINE

Wydział pasażerski
No. 1 Broadway, New York
LUB U KTOREGO UPOWAŻNIONEGO POLSKIEGO AGENTA.

OFIARY UPAŁU

Liczący 45 lat Stefan Pedrowski, zamieszkały pnr. 86 przy Stanton street, podczas pracy w Hoboken padł ofiarą porażenia słonecznego. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala St. Mary, gdzie w trzy godziny później wyzionął ducha.

Louis Herman, lat 60, stracił przytomność u zbiegu ulic Vandeventer i 15th ave., w Long Island city. Zabrano go do szpitala St. John, gdzie w jakiś czas potem zmarł.

Oprócz tego, 11 osób zasłabło wczoraj skutkiem upału w New Yorku i jego najbliższej okolicy.

Więźniowie zarabiają obecnie po 5 centów dziennie

Przewodniczący inspekcyjnego więziennego komitetu Adolph Lewisohn oświadczył wczoraj, że mieszkańcy więzień stanowych, którzy dawniej zarabiali po półtora centa na dzień, od 1-go lipca zarabiają po 5 centów dziennie.

SPORT

Wtorkowe wyścigi kołowe w Welodromie przy Broadway i 225 ul., ściągnęły tysiączne tłumy. Program urozmaicony i nader bogaty.

Z profesjonalnych cyklistów naprzód wysunęli się Ray Eaton, zdobywając pierwsze miejsce w przedstępnych biegach na przestrzeni 2 mil o tytuł szampjona. Drugi przybył W. Spencer. Wyścig na 1 milę wygrał X. Georgetti, jadąc z wielką brawurą. Na 28 biegów, ostatni był bieg na przestrzeni 20 mil, prowadzony przez motocyklistów. Pierwszy przybył L. Gaffney z Brooklyna, drugi G. Ganay, Francuz. Nie obeszło się bez wypadków, gdy jeździli amatorzy—skończyło się tylko na lekkiem stłuczeniu. Następne wyścigi w piątek i niedzielę. Warto zobaczyć!

• • •

Następne wielkie pięściarskie matche odbędą się w środę 15 lipca w Welodromie przy 225 ul. o tytuł szampjona wagi „bantam". Walczyć będą: szampjon Charley Rosenberg i Eddie Shea z Chicago. Walka ta o 15 roundach. Oprócz tego walczyć będą: B. Graham i A. Goldstein—8 roundów; B. Barrett i Ph. Kaplan — 8 roundów; M. Dundee i J. Drew — 8 roundów; R. Goldstein i Joe Malone — 6 roundów. Jak widać, walki pokaźne.

• • •

W ostatnich zawodach hipicznych w Londynie, przyjmowali udział jeźdźcy polscy, zdobywając sobie w tej gałęzi wielkie światowe uznanie. Na czołowe miejsce wybił się pułkownik Rómmel.

Zatwardzenie
spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.
SEVERA'S BALZOL
jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi
Ceny: 50 a 85 centów.
Próbujcie najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
PARIS . . 18 lipca

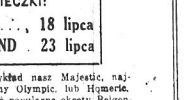

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 1, 4 i 6 osób. Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po dalsze szczegóły zgłaszać się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamia się Towarzyszy, że posiedzenie pół roczne Tow. Br. P. Józefa Piłsudskiego, gr. 109 Z. N. P. odbędzie się dnia 11-go lipca, 1925 roku, w sali posiedzeń, 147—2nd ave., New York City. Z powodu ważnych spraw, jakie mają być załatwione na tem posiedzeniu, obecność wszystkich jest pożądana. Za nieobecność kara, według praw konstytucji.

Z bratniem pozdrowieniem
Jan C. Kozyra.

Telefon Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 6 do 8 wieczorem

Dr. BRYAN
333 East 170th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chronicznie choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 po poł.

Telefon. Orchard 1121
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8 30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
111 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
56 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 7122

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydziestoletni praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— A dopiero wtedy — oświadczył kardynał — mozesz pani żądać polecenia, o jakiem mówiłaś.

— Wasza Eminencja ma słuszność — rzekła milady; — to ja się myliłam, upatrując w udzielonym mi zaszczycie nie rozkazach coś więcej, aniżeli jest w istocie. Przecież zadaniem mojem jest tylko zakomunikować Jego Wysokości w imieniu Waszej Eminencji: że Eminencja zna prze branie, z pomocą którego udało mu się zbliżyć do królowej na balu u pani marszałkowej; że Wasza Eminencja posiada dowody spotkania się w Luwrze królowej z pewnym wróżbiarzem włoskim, którym nie był nikt inny, jak książę Buckingham; że Eminencja zamierza wydać niewielką dowcipną powieść o przygodzie w Amiens, z planem ogrodu, gdzie miało miejsce to zajście, i z portretami głównych bohaterów, biorących w niem udział; że Montaigu znajduje się w Bastylji i że tortury zmuszą go do powiedzenia tego, co wie, a nawet przypomna mu to, o czem zapomniał; wreszcie, że Wasza Eminencja posiada pewien list pani de Chevreuse, znaleziony w kwaterze Jego Wysokości, a kompromitujący nie tylko autorkę listu, lecz i osobę, w której imieniu został napisany. Gdyby zaś książę, mimo wszystko, okazał się niewzruszonym, misja moja kończy się, na tem i mogę tylko błagać Boga o cud, któryby ocalił Francję. To wszystko! nie prawdaż, Wasza Eminencjo?

— Wszystko — odpowiedział sucho kardynał.

— A teraz — odezwała się milady, nie zważając na zmianę tonu kardynała w stosunku do niej, — teraz, skoro już otrzymałam zlecenia Waszej Eminencji, dotyczące jego wrogów, czy pozwoli mi Wasza Eminencja, abym powiedziała słów kilka o moich wrogach?

— Jakto? masz pani wrogów? — spytał Richelieu.

— Tak jest, Wasza Eminencjo, i to wrogów, przed którymi Wasza Eminencja powinien mię bronić, gdyż pozyskałam ich sobie w służbie Waszej Eminencji.

— Któż to taki? — zapytał książę.

— Przedewszystkiem ta mała intrygantka, pani Bonacieux.

— Jest przecież zamknięta w więzieniu w Nantes.

— To znaczy, była tam — odpowiedziała milady; — ale królowa wyjednała rozkaz królewski, mocą którego przewieziono panią Bonacieux do klasztoru.

— Do klasztoru? — powtórzył książę.

— Tak jest, do klasztoru.

— Do którego?

— Nie wiem; tajemnica jest pilnie strzeżona.

— Ja się o tem dowiem.

— A czy Wasza Eminencja po dowiedzeniu się raczy mi o tem powiedzieć?

— Owszem; nie widzę w tem żadnej przeszkody — rzekł kardynał.

— Dziękuję. Mam jednak jeszcze jednego wroga, którego muszę się obawiać tak samo, jak pani Bonacieux.

— A mianowicie?

— Jej kochanka.

— Jakże się on nazywa?

— Och! Wasza Eminencja zna go dobrze — zawołała milady, uniesiona gniewem; — to nasz wspólny zły duch. On to w starciu z gwardją Waszej Eminencji przechylił zwycięstwo na stronę muszkieterów królewskich; on zadał trzy ciosy szpadą hrabiemu de Wardes, wysłannikowi Waszej Eminencji, obracając wniwecz nasze plany w sprawie zapinek djamentowych; on to wreszcie poprzysiągł mi zagładę, wiedząc, że przyczyniłam się do porwania pani Bonacieux...

— Ach, tak! — odezwał się kardynał, — wiem już, o kim pani mowisz.

— Mówię o tym niegodziwcu d'Artagnanie.

— To dzielny młodzieniec — oświadczył kardynał.

— I dlatego właśnie tem bardziej muszę się go obawiać.

— Trzebaby posiąść jakiś dowód, że porozumiewał się z księciem Buckinghamem — odrzekł kardynał.

— Dowód?! — zawołała milady. — Mam ich dziesięć!...

— Więc sprawa jest zupełnie prosta; przedstaw panie dowody, a wyślę go do Bastylji.

— Dobrze, Wasza Eminencjo... A potem?

— Niema już przyszłości dla tego, kto się dostanie do Bastylji — odrzekł głucho kardynał. — Ach, mój Boże! gdybym tak łatwo mógł się pozbyć mojego wroga, jak wrogów pani, i gdyby chodziło tylko o ukaranie takich ludzi!...

— Wet za wet, Eminencjo — oświadczyła milady, — człowiek za człowieka! Poswięć mi tego, ja zaś oddam ci tamtego.

— Nie wiem, o kim pani mówisz — rzekł kardynał — i nie chcę wiedzieć. Pragnę jednak wyswiadczyć pani przysługę, tem bardziej, że nic nie staje na przeszkodzie wypełnieniu tego życzenia i ukaraniu go... Słyszałem, że ten d'Artagnan jest bezbożnikiem, lubiącym zwady, i przeniewiercą.

— To nikczemnik, Wasza Eminencjo! nikczemnik!

— Podaj mi pani pióro, papier i atrament — rzekł kardynał.

— Oto, Eminencjo.

Nastała chwila milczenia, podczas której kardynał zastanawiał się snadź nad słowami, jakie ma napisać, a może też nad tem, czy wogóle pisać. Atos, który nie stracił ani słowa z rozmowy, pociągnął teraz swych przyjaciół w przeciwny kąt pokoju, ująwszy obu za rękę.

— Nie przeszkadzajże nam dosłuchać rozmowy do końca! — rzekł Portos.

— Cicho! — szepnął Atos. — Wysłuchaliśmy wszystkiego, co może się nam przydać. Zresztą nie przeszkadzam wam bynajmniej w dalszem podsłuchiwaniu, ja jednak muszę stąd wyjść.

— Musisz wyjść? — zagadnął Portos.

— A jeżeli kardynał zapyta się o ciebie, co mu odpowiemy?

— Nie czekajcie, aż będzie pytał, lecz sami powiedzcie mu odrazu, że z rozmowy z oberzystą dowiedziałem się, iż droga nie jest bezpieczna, i dlatego pojechałem na zwiady. Powiem też kilka słów giermkowi kardynała. Reszta do mnie należy; bądźcie o mnie spokojni.

— Bądź roztropny, Atosie — rzekł Aramis.

— Nie bójcie się — odparł Atos. — Wiecie przecież, że mam dosyć zimnej krwi.

Portos i Aramis usiedli znowu przy wnece od pieca, — natomiast Atos wyszedł, nie kryjąc się z tem wcale, a odwiązawszy konia, stojącego wraz z końmi przyjaciół u zewnętrznej okiennicy, kilkoma słowami wytłumaczył giermkowi, że trzeba koniecznie, aby ktoś pojechał na zwiady, poczem obejrzał starannie proch na panewce pistoletu, chwycił szpadę w zęby, i pognał, jak potępieniec, drogą, wiodącą do obozu.

XXV.

MAŁŻEŃSTWO

Kardynał, jak to słusznie przewidywał Atos, zakończył w kilku słowach rozmowę z milady i zeszedł na dół. Otworzywszy drzwi izby, gdzie Portos z Aramisem rozgrywali w tej chwili zawzięcie swą partję, szybkiem spojrzeniem ogarnął wszystkie kąty sali i spostrzegł natychmiast, że brakuje jednego z muszkieterów.

— Gdzie pan Atos? — zapytał.

— Atos, Eminencjo — odpowiedział Portos, — wyruszył na zwiady, gdyż dowiedział się od oberżysty, że w powrotnej drodze może nam grozić niebezpieczeństwo.

— A panowie tymczasem coście tu robili?

— Graliśmy, Eminencjo — rzekł Portos, — i wygrałem od Aramisa pięć pistolów.

— Jesteście tedy gotowi wracać ze mną?

— Jesteśmy na rozkazy Waszej Eminencji.

— Więc na koń, panowie! A spieszmy, bo już późno...

I rzekłszy to, kardynał, a za nim dwaj muszkieterowie wyszli przed oberżę. Przy bramie, trzymając konia kardynała za uzdę, czekał jego giermek, a nieco dalej widać było w ciemnościach nocnych dwóch żołnierzy i trzy konie. Żołnierze ci mieli odprowadzić milady do twierdzy La Pointe i nie odstępować jej aż do chwili, gdy wsiądzie na okręt.

Giermek, zapytany przez kardynała o Atosa, potwierdził to, co mówili o nim muszkjeterowie. Jego Eminencja skinął ręką na znak zadowolenia i ruszył w powrotną drogę, zachowując te same środki ostrożności, jak poprzednio.

(Ciąg dalszy nastąpi).

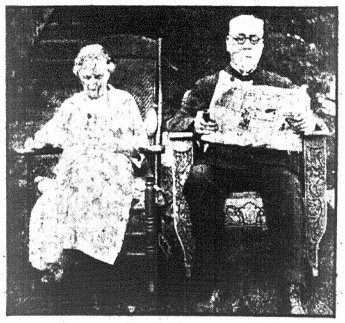

Małżonkowie J. T. Nicholson z Chicago, obchodzili przed kilku dniami szesnastodziesięciotrzyletnią rocznicę zawarcia ślubów małżeńskich. On liczy lat 85, ona 87. Staruszkowie trzymają się krzepko, i pomimo podeszłych lat czują się zdrowo. Pytani, czemu zawdzięczają spokojne współżycie, małżonkowie oświadczyli, że nigdy się ze sobą nie kłócili i nawzajem sobie nie dokuczali

RYBOŁÓSTWO MORSKIE NA POLSKIEM WYBRZEŻU

Z chwilą uzyskania dostępu do morza, przybyła nam nowa gałąź wytwórczości: rybołóstwo morskie.

Ma ono w każdym kraju, posiadającym dostęp do morza poważne znaczenie ekonomiczne, albowiem stanowi warsztat pracy dla ludności nadmorskiej oraz dostarcza tanego produktu spożywczego, który może częściowo zastąpić mięso.

Polskie rybołóstwo morskie ma dotychczas charakter przybrzeżnego. Rybacy nasi, uposażeni w niewielkie łodzie żaglowe lub motorowe, nie zapuszcza ją się daleko na pełne morze.

Rybactwem morskiem zajmuje się u nas około 1,200 zarejestrowanych rybaków. Doliczając ich pomocników oraz ich rodziny, otrzymamy cyfrę okoł 6,000 ludzi, żyjących z połowów morskich.

Połowy u naszych wybrzeży wynoszą rocznie przeciętnie około 3,500 ton, co stanowi blisko 25 proc. ogólnej produkcji ryb w Polsce. Wybrzeże nasze zatem jest nietylko największem u nas skupieniem ludności rybackiej, lecz i największym ośrodkiem produkcji ryb.

Głównym przedmiotem połowu jest szprot, który ilościowo stanowi 50 proc., później idzie fladra i turbot, wreszcie sledz, Łosoś i węgorz, dwa najcenniejsze gatunki, pojawiane w morzu, których przeciętna ilość w ciągu ostatnich 4 lat wynosiła zaledwie 6—7 proc. ogólnych połowów — pod względem wartości równają się niemal wszystkim innym gatunkom, wziętym razem.

Przeciętny dochód rybaka w roku ubiegłym wynosił 1,300 zł. Jednakże z porównania wyników połowów w różnych miejscowościach wynika, iż dochody rodzin rybackich, a zatem i stopień ich zamożności podlegają znacznym wahaniom. I tak np. podczas gdy rybak na Helu miewał 3,600 zł. dochodu brutto, a w okolicach Gdyni 2,000, rybacy z Chłapowa, Swarzewa i Karwi miewali zaledwo po 690 zł.

Z zestawienia tego widzimy, że znaczna część naszej ludności rybackiej nie jest należycie uposażona i obecny stan rybołóstwa naszego nie jest dobry.

Na zubożenie rybaków wpłynęła przedewszystkiem wojna i powojenny kryzys walutowy.— Rząd polski po objęciu wybrzeża starał się przyjść im z pomocą przez udzielanie kredytów na zakup sfatków i narzędzi rybackich. Akcja zasiłkowa, prowadzona za pośrednictwem morskiego urzędu rybackiego w Wejherowie nietylko zdołała w wielu wypadkach wstrzymać dalsze ubożenie rybaków, lecz przyczyniła się w pewnej mierze do podniesienia stanu, w jakim znajdowało się rybołóstwo na naszym odcinku wybrzeża z chwilą objęcia Pomorza przez władze polskie.

Na ubóstwo rybaków naszych wpływają jednakże przyczyny bardziej trwałe i trudniejsze do usunięcia niż skutki wojny i dewaluacji pieniądza. Do przyczyn takich należy przedewszystkiem niedostateczna organizacja zbytu ryb wewnątrz kraju. Od czasu objęcia wybrzeża przez Państwo Polskie warunki te poprawiły się nieco, ale trzeba przyznać, że nie są one jeszcze zadawalające.

Przeszkodą ku naprawie stosunków pod tym względem jest okoliczność, że w Polsce świeża ryba morska nigdy nie była artykułem powszechnego spożycia i nie może teraz wyrobić sobie prawa obywatelstwa, gdyż sezonowość połowów, mała ich obfitość, wreszcie jakość gatunków nie pozwala zapewnić konsumentowi stałej i stopniowej dostawy zawsze świeżego i należycie urozmaiconego produktu.

Środkiem, jaki zapewniłby rybakom morskim możność korzystnego zbytu ich połowów, jest przedewszystkiem utworzenie na wybrzeżu fabryk konserw i dostatecznej ilości wędzarń, któreby mogły przerabiać towar świeży i malowartościowy na produkt trwały i cenny.

Widoki rozwoju polskiego rybactwa morskiego nie mogą jednak i nie powinny ograniczać się do wyzyskania wyłącznie przybrzeżnych połowów. Polsce jak każdemu państwu służy prawo wolnego połowu na otwartych morzach. Porównywując zyski, jakie ciągną z rybołóstwa na morzu otwartem, a więc dostępnem i dla nas, państwa północnej Europy, z zyskami, które my otrzymujemy z morza przekonamy się, że nasz udział w tym dochodzie wynosi zaledwie 0,1 proc.

W interesie Państwa, jak i w interesie prywatnym leży więc utworzenie przedsiębiorstwa połowów na pełnem morzu. Bazą dla statków przyszłej naszej floty rybackiej może być Gdynia.

Pojemność rynku naszego może że być wielokrotnie zwiększona przy umiejętnej propagandzie i dobrej organizacji handlu, zwłaszcza, jeśli zważymy, że przeciętne spożycie ryb w stosunku rocznym na głowę ludności wynosi zaledwie 2—3 kg., podczas gdy w Niemczech wypada na głowę 12—15 kg., we Francji 15—18, a w Anglji 18—22 kg. ryb. Zgodnie z opinją znawcy rybactwa morskiego, p. E. Webermana, który przybył do Polski w charakterze eksperta na zaproszenie min. rolnictwa i dóbr państwowych, aby wydać opinję o rozwoju polskiego rybołóstwa morskiego, utworzenie w Polsce przedsiębiorstwa dla połowów na pełnem morzu, ma wszelkie warunki powodzenia.

Przedsiębiorstwo takie miałoby wreszcie dla nas nietylko znaczenie czysto ekonomiczne, ale stałoby się dobrą szkołą dla zawodowych marynarzy floty, handlowej i niewątpliwie odegrałoby poważną rolę w organizacji obrony Państwa.

HUMOR

PO PIJANEMU

— Panie, tem pan przecież drzwi nie otworzy, bo to jest cygaro.

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników "Nowego Świata."

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelniczek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List musi być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednoszpaltowego druku.

2. List musi być-pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.

3. Tylko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane. Z kwestjami osobistej natury pójdą do kosza.

4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa, są wykluczone.

Szanowny Panie Redaktorze:

Piszę tych kilka słów niejako w odpowiedzi „Polakowi Mojżeszowego Wyznania", który nadesłał do redakcji „Nowego Świata" przed kilku dniami swoją korespondencję, podpisując się G. P. Nie mam zamiaru dowodzić, czy pakt z Żydami jest dobry, czy zły, lecz pragnę tylko sprostować fakty. Kto widział albo słyszał, ażeby Polacy kiedyś, a obecnie rząd, prowadzili anty-semicką propagandę? Zawsze działo się odwrotnie. Pan P. G. twierdzi, że Polacy nie odnosili się tolerancyjnie do wyznania mojżeszowego. Czy ten pan wie, że Żyd, podróżując w Polsce, wyjmuje różne talmudyczne przybory, nakłada „piramidkę" na czoło, krępuje ręce rzemykiem i modli się, jak w bożnicy. Ciekawem jest, dlaczego Żydzi w Ameryce, jadąc subway'ami, żadnych praktyk religijnych nie uprawiają? Pan G. P. mówi, że rząd „haniebnie" obchodził się z kupiectwem. Może dlatego, że dawał subsydja, a odbierał „dziurę z obwarzanka", ponieważ pieniądz spadał przeważnie z winy tych-że kupców, naprzykład czarna giełda. Niewiadomo, dlaczego pan G. P. pomieszał Hiszpanję, świętą Inkwizycję i Żydów. Zdaje się, że Hiszpanja nie żałuje, że niema mniejszości narodowych.

Zaznaczam, że nigdy nie był em anty-semitą, ponieważ jestem Polakiem.

B. Kłokocki.

Brooklyn, 8-go lipca.

THE MORRIS PLAN
Bankowość Przemysłowa
Zasoby przeszło $26,000,000
POŻYCZKI
$50 do $5,000
Dobre imię i wysokość zarobkowania jako podstawy kredytu
5% Odtrącane
i mała opłata za obsługę, regulowana prawem, stanowią zupełny koszt naszej
10-CIO-MIESIĘCZNEJ POŻYCZKI
która odpowie potrzebom każdej osoby pobierającej pensję
PRZYKŁAD
Kwota wypożyczona $500.00
Odtrącany " 52.50
Wypożyczający otrzymuje " $447.50
Wypłaca się $50.00 mies. przez dziesięć miesięcy.
The Morris Plan Co.
Główne Biuro 469 Fifth Ave. przy 40-ej ulicy
FILJE
N. Y.—261 B'dway, 1 Union Sq., 391 E. 149th St., 268 Grand St., 940 Southern Blvd.
Bryn—198 Montague St., 1668 Pitkin Ave., 804 Manhattan Ave.
Poprosćie o książeczkę „Jak Pożyczać"

— Co pan mówi? To ja w takim razie mój klucz od drzwi wypaliłem.

DOROBKIEWICZ

— No, żeby pan widział jak moje mieszkanie jest urządzone. Gdzie pan spłunie, to pan trafi w prawdziwe arcydzieło sztuki.

DULY'S BUILDING OF THE
METROPOLITAN SAVINGS BANK
1 THIRD AVENUE at 7th STREET
Procent za trzy miesiące, kończące się 30go Czerwca 1925 roku według raty
4%
od sta rocznie od wszystkich sum od $5 do $5,000, został naliczony i będzie płatny 15 lipca, 1925
Pieniądze złożone przed lub 13 go lipca pobierają procentu 1 go lipca
Bank otwarty w poniedziałki do 7 mej wieczorem.
Konto Towarzystw Przyjmowane

CITIZENS SAVINGS BANK
Cornel St. & Bowery New York City
Kwartalna Dywidenda
Za 3 miesiące kończące się 30 czerwca, 1925,
dopisywaną będzie do wszystkich sum od $5 do $5,000, według raty
4 Procent od Sta Rocznie
SUMY ZDEPONOWANE DO 13 LIPCA WŁĄCZNIE, BĘDĄ POBIERAŁY PROCENT OD 1 LIPCA
Bank otwarty od 9 rano do 8 p. p. w Soboty od 9 rano do 1 p. p. Również w Poniedziałki wieczorami od 5 do 8.

UNION-SQUARE SAVINGS BANK
INCORPORATED 1849
20 Union Sq., Cor. 15th St.
Kwartalna Dywidenda
Kredytowana 1 lipca 1925 według raty
4%
od sta rocznie, do wszystkich kont w sumach od $5 do $5,000, płatną z dniem 1 po 20-ym lipca, 1925.
SPRAWY PIENIĘŻNE ZAŁATWIANE POCZTĄ
Rozpoczynjąc Konto $1
Godziny: w poniedziałki od 10 do 7; w soboty od 10 do 12, w inne dni od 10 do 3, z wyjątkiem świąt.
Deposyta złożone do 10-go lipca włącznie, będą pobierały procent od 1-go lipca, 1925 roku.

DRY DOCK SAVINGS INSTITUTION
INCORPORATED 1848
Kwartalna Dywidenda
Procent za 3 miesiące kończące się 30 Czerwca 1925
według raty
CZTERY PROCENT
od sta rocznie została zadeklarowaną jako płatną 30 Lipca 1925
Sumy złożone do 10 Lipca włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca 1925.
ZASOBY POWYŻEJ $125,000,000
Cor. 3rd St. 341-343 BOWERY

4th Ave. Cor. 14th St. | Central Savings Bank New York City | Broadway Cor. 77th St.
ZASOBY (Wartość inwestycyjna) PONAD 182 MILJONÓW DOLARÓW
NADWYŻKA " " PONAD 21 MILJONÓW DOLARÓW
KWARTALNA DYWIDENDA
Procent według raty
4%
od sta rocznie będzie kredytowana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 30 Czerwca, 1925 do wszystkich sum upoważnionych do tejże według Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy ($5,000) dolarów, i będzie płatną z dniem 20 lipca, 1925, i potem.
Pieniądze zdeponowane do 10 lipca, 1925 włącznie będą pobierały procent od 1 Lipca, 1925.
THEO SCHORSKE, Skarbnik HUBERT CILLIS, Prezes
Ogólna suma procentu wypłaconego i kredytowanego depozytarjuszom przewyższa sumę 102 miljonów dolarów.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK Publisher and President
W. B. BLAZEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) Daily Excluding Sunday		PRENUMERATA (Na Prowincji) Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$5.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$2.00	Rocznie	$2.00
Six Months	1.00	Półrocznie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50

NEW YORK CITY Daily Excluding Sunday		W NEW YORKU Codziennie z wyjątkiem niedzieli	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$2.00	Rocznie	$2.00
Six Months	1.00	Półrocznie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 13th i 14th Streets)
Telephone Stuyvesant 5592

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0988

CO SZŁO Z POLSKI NA WZROST CUDZEJ SŁAWY?

Naród każdy jest członkiem wielkiej rodziny — ludzkości. Częstokroć a nawet najczęściej bardzo niezgodna to rodzina ale tem niemniej tylko jej wspólna, choć wstrząsana zatargami, działalność składa się na budowę cywilizacji. Wypadki polityczne nie wyczerpują całości historji naszego świata. Dziejopisarze nowsi coraz więcej znaczenia przypisują innym czynnikom, natury gospodarczej i społecznej. W ramach tych wszystkich warunków rozwija się trzecia dziedzina: nauki, sztuki i literatury. Bez niej, bez tego trzeciego zakresu, nie byłoby dziejów społeczeństw cywilizowanych. Nierozwiązalna łączność wiąże te wszystkie czynniki w jeden prąd życia. Ustrój polityczny warunkuje możność pewnych przejawów społecznych i czasowego rozkwitu lub upadku nauk i sztuk. Sprawy gospodarskie z jednej strony zależne od form bytu politycznego, równocześnie ze strony drugiej wpływają na jego trwałość albo w razie nieżywotności czy strupleszałości systemu torują drogę formom nowym. A jak czynniki ekonomiczne stanowią o bogactwie materjalnem, tak nauka i sztuka są narodów bogactwem myślowem i duchowem i obok tego potężnym przyczynkiem do rozwoju materjalnego. Nie moglibyśmy posiadać dzisiejszych zadziwiających wynalazków technicznych, gdyby nie badania, doświadczenia i odkrycia ludzi nauki. Może trudniej wytłumaczyć rolę sztuki i literatury. Nietrzeba jednak myśleć o nich jako o rzeczach oderwanych od codziennego toku życia albo jako o rzeczach zbytkownych. Są potrzebne — Mniej niż chleb powszedni ale — zaraz po tym chlebie. Każdy człowiek posiada pragnienia, które w nim nie ustają, chociażby był jak najbardziej chlebem nasycony. Każdy człowiek ma przyrodzoną tęsknotę do barwy, do pięknego kształtu, do pięknego dźwięku i do takiego ujmowania życia, któreby mu dostarczyły wielkich obrazów i wielkich wzruszeń. Czynią to dlań artyści i poeci. Wypowiadają duszę swego narodu, wyrażają jego zdolności twórcze w dziedzinie piękna. Im potężniej czynić to potrafią, tem wspanialszym jest przyczynek danego społeczeństwa do historji kultury powszechnej. Tu sztuki piękne i literatura dzielą z nauką najszczytniejsze miejsce klejnotów cywilizacji. Z biegiem czasu zbledniejąc albo i całkiem zaniknie pamięć o bitwach, królach i mężach stanu, ale to, czem się żywiła myśl i dusza narodów, nie wysycha i nie ginie; przechodzi w kształcie zasiłku i bodźca w dalsze i bardzo dalekie pokolenia.

Dlatego znaczenie poszczególnych narodów w dziejach wspólnych ludzkości zależy w ostatecznym rachunku od jego dorobku i przyczynku kulturalnego jeszcze bardziej niż od wartości czysto politycznych i od bogactw gospodarczych. Z tego też powodu wszystkie państwa cywilizowane dbają o rozwój nauk i sztuk pięknych w swym obrębie i troszczą się o to, aby nic z twórczości narodowej nie poszło w świat pod nazwą obcą z uszczerbkiem umysłowego i duchowego majątku własnego społeczeństwa. Bo chociaż korzyść z tego nie przepada dla całości kultury powszechnej, słusznem jest by szło to na rachunek zaszczytny odnośnego narodu i krzywda się dzieje, jeśli musi stać się inaczej.

W przeszłości swej Polska posiada cały szereg wspaniałych i pierwszorzędnych przyczynków kultury świata. Na tem wielkiem dziedzictwie jednak poprzestać nie może, albowiem w życiu trzeba nieustannie iść naprzód i stwierdzać swoją zdolność i wartość. Zważywszy na bezwarunkowe istnienie wielkich zdolności w narodzie naszym, możemy mieć nietylko nadzieję ale pewność, iż naród ten po przezwyciężeniu pierwszych niesłychanie trudnych chwil budowy własnego domu, potrafi dać współczesnej kulturze świata jeszcze więcej niż przodkowie nasi wnosili w rozwój cywilizacyjny dawnych wieków.

I jeszcze jedno — a to rzecz wielkiej wagi. Nic już z umysłowego i duchowego dorobku Polski nie pójdzie na pomnożenie blasku chwały obcej; wszystkie zdobycze nasze sławić będą imię własnej Ojczyzny. Zapewnia to nam nasza niepodległość państwowa. W okresie pozbawienia tej niepodległości nie przestawaliśmy w miarę możności i wbrew najcięższym warunkom i przeszkodom współpracować z resztą cywilizowanego świata. Ale ileż owoców tej naszej pracy, ile wartości wielkich i cennych szło na rachunek nauki i sztuki rosyjskiej, niemieckiej, francuskiej, czy angielskiej. — Iluż to znakomitych profesorów Polaków, wykładać musiało na uniwersytetach rosyjskich, bo w Kraju placówek im nie dawano i uczelni odpowiednich nie było. Ilu uczonych emigrować musiało do Niemiec, Szwajcarji albo dalej i szukać tam wyrazu dla swej działalności, wzbogacając naukę obcą, która wyniki ich badań zaliczała do tytułów swojej chluby. W wielu wypadkach uczonych lub artystów naszych usiłowano wręcz zaliczyć do jakiejś narodowości innej. A nawet tam gdzie nie zachodził fakt takiego przymusu, nienormalne warunki krajowe niejednokrotnie wyrzucały ludzi genjalnych poza granice Ojczyzny i twórczość ich rozkwitała na polu obcem, nazwisko wzbogacało historję innych społeczeństw. W chwili obecnej jeszcze jest w prasie angielskiej a w odbiciu i w amerykańskiej pełno głosów żalu po zgonie jednego z największych współczesnych pisarzy angielskich, który — był Polakiem. Miło jest sercom naszym, że, o tym genjalnym Polaku, „Conradzie" Korzeniowskim tak głośno i tak chwalebnie, ale i żal się nasuwa, że mógłby być — nasz i świecić w historji literatury ojczystej. W przyszłości wolnej Polski takie straty powtarzać się już nie będą.

J. M. P.

POGOTOWIE WOJENNE W STANIE CONNECTICUT

Stan Connecticut święcił triumf w sprawie szybkości próbnego zmobilizowania sił obronnych. Zasługa to gubernatora J. Trumbull'a, który w związku z mobilizacją próbną był narazie przedmiotem krytyki, a obecnie stoi w świetle pochwał i uznania.

Krytykowano go w prasie za odmowę wezwania do broni gwardji narodowej w dniu 4-go lipca. Gubernator twierdził, iż uskutecznić tego nie może, bowiem w tym czasie wakacyjnym wielu gwardzistów korzysta z urlopów i powołanie pod broń nie odniosłoby wyników zadawalniających. Tem niemniej John Trumbull postanowił okazać, co i jak zarządzić potrafi, aby dzień święta narodowego, połączony w tym roku z powszechną próbą pogotowia nie przeminął w stanie Connecticut w sposób nieznaczący. Gwardji nie mógł wywieść pod znaki bojowe, lecz pozostawała do dyspozycji milicja stanowa.

Do zamiaru swego nie wtajemniczył nikogo, nawet generał adjutant, G. M. Cole, zaskoczony był rozkazem telefonicznym, wydanym o godzinie 2:30 popołudniu w sam dzień obchodu narodowego. Pomimo to w 26 minut po wydaniu tego rozkazu 10-ciu komendantów poszczególnych oddziałów było już w drodze na stanowiska im wyznaczone. Wezwanie wywołało ich z boisk, klubów i wycieczek zamiejskich. Powietrze rozdzwoniło się i rozkrzyczało od sygnałów alarmowych i syren fabrycznych użytych w tym samym celu. Na wszystkich ekranach obrazków rozbłysnął nakaz stawienia się do szeregów i wnet ulice, drogi i ścieżki zaroiły się od automobilów, bicyklów i motocyklów. Tramwaje napęczniały od tłumu spieszących, by spełnić obowiązek patrjotyczny. Gdy milicjanci z tak przykładną sprawnością odpowiedzieli na hasło: pod broń, w miastach i miasteczkach wstawały i zwalczały się wzajem najrozmaitsze przypuszczenia co do powodu alarmu. Jedni twierdzili, iż to niegodziwa Japonja wypowiedziała znienacka wojnę Stanom Zjednoczonym, inni snuli domysły, iż zbuntował się Meksyk, znów inni pewni byli, że Chiny gotują się do najazdu na New York i Washington. Najszersze koła zatoczył jednak domysł, iż to „Bolszewicy" miejscowi zdobyli miasteczko New London.

W każdym razie gubernator Trumbull dokazał rzeczy nielada, zmobilizował milicję całego stanu w przeciągu czterech godzin.

* * *

MĄDROŚĆ NAJMŁODSZEGO POKOLENIA

Nauczycielka rozpoczyna pogadankę o ptakach brodzących: — „Czy znacie jakie ptaki tego gatunku? Nie? Oto jednym z takich jest bocian..." Jeszcze jej śmiech w klasie: „Cóż to was rozśmieszyło?" — „Proszę pani, powiada mała Elizka, któż dziś wierzy, że istnieją bociany".

Z PRASY I O PRASIE

Kurjer Lwowski w artykule redakcyjnym stawia pytanie: „Czy Kresy idą ku lepszemu?" i dochodzi do przeświadczenia, iż tak jest w istocie. Przytaczamy oświetlenie sytuacji podane przez pismo lwowskie:

Codziennie jeszcze przynoszą dzienne wiadomości o doryweczach napadach dywersyjnych na naszym pograniczu, lub wręcz o wypadkach niewytępionego dotąd bandytyzmu na Kresach. Nasuwa się pytanie, czy to małybyć stanem chronicznym, czy też mamy do czynienia z ostatniemi przejawami rozszerzonych wypadków?

Jasnem jest bowiem, że od pracesu napadów na pociąg i ciągłego niszczenia osiedlisk polskich latem i jesienią zeszłego roku — jest stanowczo poprawa stosunków.

Zmianom tendencji u władców sowieckich przyznać tego nie możemy. Bolszewizm walki na zadnym z terenów się opuszcza, zmienia tylko, względnie łagodzi formy stosownie do konieczności politycznych. Dla wykrotowej roboty sowieckiej istnieje tylko pytanie, czy w danym okresie można działać bez względu na wrażenie w państwach burżuazyjnych.

Zarzut też nałożyć tymiki na dywersję i ramachy ze względu na okazję, by zapukać do burżuazyjnych kieszeni lub ułatwień handlowych.

To też walka z zewnątrz celem niszczenia i podrywania naszych dążeń na Kresach, by stosunki bezpieczeństwa i ludności uniemożliwić dalej, stale i nieprzerwanie.

O sukcesy jednak w tej polityce nierozbolitej robocie coraz trudniej.

Z jednej strony organizacja korpusu ochrony pogranicza i stałe niepowodzenia dywersantów przy ciągłych próbach naruszania granicy, z drugiej zaś dobra wola rządu wobec ludności niepolskiej, okazywana w miejscach Thugutta i jego wpływie na administrację Kresów — zrobiły swoje.

Jeszcze niedawno ludność białoruska wtrzyma zarówno w bandkarzyć zbrodniczych wykroczeń jak i w brak dobrej woli ze strony władzy polskiej wobec siebie. Obecnie zwolna dokonuje się zmiana poglądów.

* * *

Warszawski Kurjer Czerwony mówi w artykule informacyjnym p. t. „Wyjaśnia się horyzont finansowy naszego Państwa":

Rokowania z przybyłym z Ameryki p. Clarence Dillonem, o wypłatę reszty pożyczki w kwocie 15 milijonów dolarów, miały przebieg pomyślny. Wdrożone zostały nadto układy o przyznanie krótkoterminowych pożyczek, co do których tranzakcje przeprowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zaznaczyć należy, że podróże p. Dillona do Londu, Sosnowca i Katowic, miały na celu zapoznanie się ze stanem przemysłu naszego i forsażenie możliwości przyznania przemysłowi naszemu pożyczek, potrzebnych do jego rozwoju na zasadzie poręczenia ze strony państwa.

W związku z tem można twierdzić, iż zawarta już została umowa o wypłatę należną angielskiej na zboże polskie w wysokości 1 milijona funtów szterlingów. W dniach najbliższych nastąpi wypłata.

Również Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał od koncernu bankowo szwajcarskich kredyt w wysokości 20 milijonów franków szwajcarskich.

Wszystkie te zmiany stanowią podstawę do poprawy naszych finansów.

* * *

Naprzód krakowski mówi o skutkach, które zapowiedziane i ewentualne wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów spowoduje w dotychczasowych stosunkach rosyjsko-niemieckich:

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów stwarza dla Rosji przykrą sytuację osamotnienia. Z drugiej strony w nieprzeciętnem zainteresowaniu jakie okazał dla tej spra wa Anglia dopuściła się niekiedy weka dyplomacja — onże i nie bez słuszności — próby zjawienia przez rząd brytyjski jednolitego antysowieckiego bloku. Z gruzów więc zawartego przez MacDonalda anglo-sowieckiego traktatu legnie się koncept restytucji francusko-rosyjskiej przyjaźni. Zmiany pogląd Cziczerynu o drodze do Polski przez Francję nadówień, wskazuje jasno, jak pierwszorzędną rolę w tych flic-franciuskich pradach sowieckiej orjentacji odgrywa wzgląd na naszą Rzeczpospolitą.

Politycy moskiewscy, zdając sobie w zupełności sprawę z tego, jak dalece nad stosunkami Polski z Sowietami ciąży balast tradycyj i aktualnych zagadnień w materji mniejszości narodowych i jak trudnem jest bezpośrednie zlikwidowanie tej olbrzymiej powierzchni tarcia, starają się przystąpić do kwestji sowiecko-francusko-polskiego zbliżenia po linji mniejszego oporu, która według ich mniemania, prowadzi przez Paryż.

Wiadomości z Polski

ANGLICY UWIERZYLI W POTĘGĘ POLSKI I ZŁOŻYLI ŚWIADECTWO JEJ PEŁNEJ DOJRZAŁOŚCI MOCARSTWOWEJ

TCZEW. — Zdaniem p. Hannon'a, członka delegacji parlamentarzystów angielskich, która zwiedzała kraj nasz, Polska opiera obecnie swój byt polityczny na trwałych podstawach.

Dalszy pomyślny rozwój państwa polskiego jest zapewniony.

Na zapytanie, jakie wrażenie wywarł na delegatów Gdańsk, pp. Davson i Hannon odpowiedzieli:

Kurytarz polski jest istotnie polskim i takim musi pozostać w interesie zarówno Polski jak i Gdańska, który powinien iść na rękę Polsce.

Wiemy, że Polska w uprawnieniach przyznanych Gdańskowi poszła dalej od traktatu wersalskiego. Na fakt ten zwróciliśmy uwagę gdańszczanom.

Wolne m. Gdańsk powinno żyć w harmonji ze swoim suwerenem Polską. Leży to nawet w interesie ogólno-europejskim.

SZKOŁA WAKACYJNA T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. zorganizował w Aninie pod Warszawą 2-tygodniową Szkołę Wakacyjną, na temat ogólny: „Polska współczesna". W programie: geografja gospodarcza Polski, ustrój polityczny, samorząd, szkoła i oświata, ruch robotniczy, zawodowy, spółdzielczy i polityczny, ruch socjalistyczny. Polska w stosunku do zagranicy, międzynarodówki robotnicze.

Poza wymienionym cyklem, odbyły się wykłady z dziedziny etyki i psychologji. Miejsce, gdzie szkoła została zorganizowana, dało z jednej strony możność zaznajomienia słuchaczy z praktyczną stroną życia robotniczego w stolicy w tym celu urządzane były wycieczki do instytucyj państwowych, robotniczych, samorządowych, społecznych i kulturalnych) — z drugiej zaś strony pozwoliło słuchaczom korzystać ze zdrowej i ładnej podmiejskiej okolicy.

Wykłady trwały od dnia 18 czerwca do 1 lipca. Słuchacze mieszkali wspólnie w bursie.— Koszta pobytu w szkole, za mieszkanie z utrzymaniem wynosiły 50 zł.

ŻYRARDÓW RUSZA PEŁNĄ PARĄ

ŁÓDŹ. — W najbliższym czasie zakłady Żyrardowskie powiększą znacznie swoją produkcję. Dyrekcja Żyrardowa zwróciła się do Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi z prośbą o dostarczenie większej ilości wykwalifikowanych robotników.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi S. D. — Zarzuty Waszego są nieuzasadnione, już chociażby z tego powodu, że zapatrujecie się na wiadomą Wam sprawę z punktu zbyt pesymistycznego. Stanowczo nie widzę nie widzimy w zamieszczeniu podobiny pani Ross, która obecnie piastuje stanowisko gubernatora w stanie Wyoming, a która bynajmniej nie należy, jak mylnie twierdzicie, do „mniejszości narodowych". Powodujecie się Stan. Ob. jednostronnością, która wogóle więcej szkody, niż korzyści przynosi. Klasze zamieszczamy w takim porządku, w jakim przychodzą z biura wiadomościowego, nie powodując się żadnym zgóry powziętym planem, o co nas w krótkowidztwie swym posądzacie.

* * *

Przyjacielowi „Nowego Świata": — Napiszcie do: „United States Commissioner General of Immigration", Washington, D. C., po „Application for permission to reenter to U. S.", form 631. Wypełnioną i podpisaną przez notarjusza aplikację odeślijcie z powrotem do Waszyngtonu, załączając $2 oraz trzy fotografje. Nie wyjeżdżajcie do Polski, zanim nie otrzymacie pozwolenia na wjazd powrotny do Stanów Zjednoczonych. Pierwsze papiery nie odgrywają w Waszym wypadku żadnej roli. Na podstawie otrzymanego zezwolenia nie potrzebujecie się starać o wizę w amerykańskim konsulacie w Warszawie. Na pozwolenie z Waszyngtonu trzeba czekać od dwóch tygodni do dwóch miesięcy.

Z POLA PRACY

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW W NORTH TONAWANDA, N. Y.

W mieście North Tonawanda, N. Y. trwał cztery tygodnie prawie ogólny strajk. Początkowo myślano, że robotnicy będą zmuszeni zgodzić się na warunki właścicieli fabryk i powrócić do pracy na warunkach zniżonej płacy. Solidarne stanowisko strajkujących i zrozumienie własnych interesów popsuło właścicielom wszelkie szyki.

Kompanja starała się wszelkiemi siłami strajk złamać. Posługiwano się sprowadzonymi robotnikami z Buffalo i tutejszymi. Lecz nawet ci robotnicy, których kompanja chciała użyć w walce ze strajkującemi, gdy tylko przybyli na miejsce z Buffalo, nie chcieli rozpoczynać pracy, dowiedziawszy się, że w North Tonawanda jest strajk.

Na uwagę zasługuje fakt, że robotnicy, chociaż nie zorganizowani, potrafili jednak wystąpić solidarnie i sprawy swej bronić. Robotnicy powrócili do pracy na następujących warunkach:

1) Produkcja pozostaje ta sama, co poprzednio, pomimo tego, że kompanja chciała produkcję podnieść, zatrzymując starą skalę.

2) Wszyscy robotnicy otrzymali pięć procent podwyżki.

3) Kompanja obiecała, że nie będzie stosować represyj wobec tych robotników, którzy stali na czele strajku. To samo dotyczy również innych robotników. Gdyby jednak kompanja przyrzeczenia swego nie dotrzymała i zamierzała powyższych robotników wydalić, wówczas pozostali wychodzą ponownie na strajk.

Dwa miljony żon w Stanach Zjednoczonych zarabia na utrzymanie

Na podstawie opublikowanej w Waszyngtonie statystyki wynika, że około pół i pół miljona kobiet w Stanach Zjednoczonych zarabia na własne utrzymanie i pomaga w utrzymaniu swoich rodzin. Z liczby powyższej jedna na pięć kobiet liczy poniżej dwadzieścia lat życia. Liczba pracujących kobiet zamężnych wynosi około dwa miljony, w czem przeważają kobiety białe, tutaj urodzone.

Wiele imigrantów chce się dostać z Kanady do Stanów Zjednoczonych

Ze względu na to, że z dniem 1-go lipca nastało otwarcie nowej kwoty imigracyjne z Kanady do Stanów Zjednoczonych, konsulat amerykański w mieście Windsor jest formalnie oblężony przez liczne rzesze imigrantów, którzy mają nadzieję, że zostaną wpuszczeni do Ameryki. Wielu imigrantów przebywa w Windson już od szeregu miesięcy. Wątpliwem jest jednak, czy spora ilość tych nieszczęśliwych robotników będzie się mogła dostać do „ziemi obiecanej". Konsulat amerykański w Kanadzie podał do wiadomości, że zaledwie dwadzieścia procent ogólnej liczby imigrantów będzie mógł być wpuszczony do Stanów Zjednoczonych. Pozostali będą musieli nadal pozostać w Kanadzie i czekać na swoją kolej. Do liczby tych, którzy tylko w części będą wpuszczeni z Kanady do St. Zj., będą należeć robotnicy angielscy, irlandcy, szwedzcy, norwescy i francuscy. Imigranci, pochodzący z Jugo-Sławji, Finlandji, Grecji, Czecho-Słowacji, Danji, Hiszpanji, Austrji, Rumunji i Rosji, prawie zupełnie nie będą wpuszczeni.

Górnicy w Edmonton, Kanada, porzucili unję i założyli swój własny lokal

Około ośmiuset górników, zatrudnionych w dystrykcie Drumbeller, w pobliżu miasta Edmonton, Alberta, Kanada, opuściło szeregi zorganizowanych górników w „United Mine Workers of America" i założyło swój własny miejscowy lokal. Około 500 górników znajduje się obecnie na strajku na znak protestu przeciw podpisaniu umowy urzędników związkowych z właścicielami kopalń. Właściwym powodem strajku, na który się górnicy zgodzili wyjść w dniu 30-go czerwca, była umowa, na podstawie której górnikom obcięto płacę o dolara dziennie. Strajk objął sześć kopalń. Strajk naogół ma przebieg spokojny.

Częściowe zakończenie strajku fryzjerskiego w Union City, N. J.

Pisaliśmy poprzednio, że pracownicy fryzjerscy w Union City, N. J. oraz w okolicy, wyszli na strajk, żądając $28 tygodniowo minimum wynagrodzenia oraz sześćdziesięcio-siedmiogodzinnego tygodnia pracy. Strajkerzy oznajmili również, że będą darmo strzyc i golić klijentów w „Bricklayers' Hall", w Union City, N. J. Na miejscu stawiło się pięćdziesięciu fryzjerów. Napływ klijentów był o wiele mniejszy, ponieważ przybyło zaledwie dwuch. Dwudziestu pięciu właścicieli zakładów fryzjerskich zgodziło się wobec energicznego stanowiska pracowników na ich żądania. Pozostali też z pewności podążą ich śladami.

Ze strajku w Rochelle, W. Va.

Górnicy, wśród których znajduje się sporo Polaków, wyszli niedawno temu na strajk, domagając się lepszej płacy. Właściciele kopalń starają się za wszelką cenę wznowić pracę przy pomocy łamistrajków, umieszczając w miejscowej prasie miodopłynne ogłoszenia. Górnicy mają nadzieję, że uda się im wyjść zwycięsko z walki o lepsze warunki płacy i pracy.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ oraz sprzedaję gotowe. Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska A. ROŻEK 1298 Lexington Ave. pomiędzy 87th i 88th Street's Telefon Lenox 6461.

POLSCY DETEKTYWI

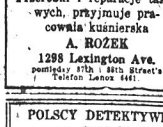

J. J. KRON Największa Polska Firma Wywiadowcza 302 Broadway, N. Y. City Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe. STEFAN MAJEWSKI, Mgr. Telefon. Worth 0783—0784.

220 EAST 14th STREET NATIONAL AUTO SCHOOL między Third Avenue. Dajemy najlepsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dzisiaj i wieczorem. KOMPLETNY KURS $25.

NATIONAL AUTO SCHOOL 220 E. 14th Street, miedzy Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA

Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera i mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA, Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dyplomy dopiero i stosamy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór, codziennie. W niedziele od 11 rano do 1 po południu.

New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

Adam Krechowiecki

OTRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Słowa były tak stanowcze, że Hałszka nalegać nie śmiała. Ale tak umiłowała tę dzieweczkę pokorną a cichą, że serce się jej krwawiło na myśl o rozstaniu.

Lecz przyszła wreszcie ta chwila. Z brzaskiem dnia, Maryś, jak zwykle, przybiegła do swojej, jak ją zwała, królowej. Przypadła do jej stóp i zaczęła całować jej ręce, kolana, nie płacząc, z głuchem jeno łkaniem.

Hałszka pochwyciła ją w objęcia i trzymała długo przy sercu, które omdlewało z bólu. Nie mówiły do siebie już nic, ani się skarżyły, bo czuły, że każda dobrowolnie spełnia obowiązek i że w tym momencie jedno czulsze słowo lub łza, mogłaby osłabić wolę.

A gdy po nabożeństwie i pożegnaniu z siostrami, o południu dnia tego, Hałszka przekroczyła furtę klasztorną i w towarzystwie Zochny i pani Zbikowskiej, szła w świat na niepewne losy, a pewno na nowe walki, czuła, że pozostawia za sobą spokój, tak potrzebny jej skołatanej duszy. U bramy odwróciła się i spojrzała. W dolnej celi, w oknie stała Maryś i w spojrzeniu pełnem smutku posyłała jej całe swe utęsknione serce.

— Maryś! Maryś! — szepnęła Hałszka. — I poszła szybko, czując, że jej sił zabraknąć może.

— O, jak ja tej dzieweczce zazdroszczę! — myślała.

U wrót dworka, niespokojny, rozmarzczkowany czekał Kazimierz. Hałszka sama prosiła, iżby na pożegnanie do klasztoru nie przychodził: znając go, wiedziała, że go to tylko rozdrażnić może.

Więc czekał na nią u wrót, wypatrując jej wytęsnonym wzrokiem.

Ona widziała go już zdala i mimowolnie się wzdrygnęła. Postać jego wysoka, chuda, ponura, zdała się jej nieubłaganą jak przeznaczenie, nieugiętą jak obowiązek...

On zaś wybiegł naprzeciw niej i ramiona ku niej wyciągnął.

— Witaj, szczęście moje! — rzekł.

Hałszka, podając mu obie dłonie, podniosła na niego wzrok łagodny i szepnęła:

— Oboje wychodzimy z odmętu. Obyśmy nareszcie doznali spokoju!

III.

NA MARNE

Robota wrogów okazywała się skuteczną. Zwycięski miecz Sobieskiego zdobywał mu coraz większą sławę, ale naprzeciw tej sławy wychodziły: złość, zawiść, intryga i nie dozwalały dopełnić zwycięstwa. Cała olbrzymia przestrzeń kraju w sposób cudowny, szczupłemi siłami, oczyszczona z przemożnego najazdu ordy tatarskiej i dzikiej tłuszczy zbuntowanego Doroszenki; Ładyżyn, Krasne, Szarogród, Brahiłów, Bracław i Kalnik — to tyleż świetnych zwycięstw, to tyleż obowiązków wdzięczności Króla i narodu dla dzielnego hetmana, którego orężowi błogosławił Bóg.

Gdy do Bracławia wprowadzono polską załogę, Sobieski, uczyniwszy przegląd sił swoich, rzekł do Jankowskiego:

— Uszczupliliśmy się znacznie w tych zapasach, jeżeli teraz spóźnią wyprawy i posiłki, nie moja będzie wina... Tak wielka prowincja utrzymać się da jeno wielkiemi wojskami. Inaczej cuduby potrzeba, a Bóg daje nam swą łaskę, lecz cudu sine necessitate, nie uczyni.

Tak samo z wielkim żalem powiadali uczestnicy chwalebnej wyprawy: Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski, Hieronim Augustyn Lubomirski, kawaler maltański, Mikołaj Sieniawski, chorąży wielki koronny i Jerzy Ruszczyc, dzielny rotmistrz, który, jako najbliższy w tych zapasach towarzysz Jankowskiego, widząc jego męstwo i niestrudzoną wytrwałość w boju, koniecznie domagał się, iżby go hetman nietylko zaufaniem, ale jakowymś widomym znakiem swej łaski, znacznem dostojeństwem wojskowem wynagrodził.

Lecz Jankowski, jak o łaskę błagał, iżby tego nie czyniono.

— Ślubowałem — rzekł wreszcie — iż w ukryciu zostanę... Tak mi jest najlepiej. Dość nagrody w ukontentowaniu z takiej wiktorji... Dozwólcie mi tak zostać...

Za przykładem Jankowskiego, szedł ślepo, wierny mu jak pies, Attelmayer. Inaczej jeno swoje racje wyrażał. Ciężko ranny w głowę i twarz pod Winnicą, nie chciał długo na miejscu zostawać, jeno z krwawiącą się jeszcze blizną, która mu prawy policzek i powiekę szpetnie przecinała, brał udział w dalszych walkach, a gdy go sam hetman wynagrodzić chciał i nawet szlachectwo obiecywał, Attelmayer nisko się pokłonił, a potem głowę hardo podniósł i rzekł, jak zwykle, zuchwale:

— Wdzięczen Waszej Miłości, ale co to, to nie. Ja już tak umrę konsularnym synem i drabem... A mniemam, jako lepiej być ołowianym pankiem, niż złotym służką. Są przytem u nas tacy szlachcice, co to w ośmiu na rynku jedną kozę sprzedają, a wydziwaliby sobie ze mnie, mówiąc: on tak podobny do szlachcica, jak śledź do kuropatwy... A to mnie na co?

Pan Sieniawski, który przy tem był, począł się śmiać i rzekł:

— A toś ty djablo jest pyszny...

— E, mości chorąży! — odparł Attelmayer — pycha, to nie moja rzecz... Wiadomo zaś, jako pycha razem ze szlachcicem w niebie się rodziła, i w piekle z nim mieszka. A ja ani tak wysokiego rodu nie jestem, ani tak ciepłego mieszkania nie pragnę... Niech koń z koniem ciągnie, a wół z wołem...

Już była pożna jesień R. P. 1671, gdy Sobieski, zdobywszy Kalnik, wstrzymać musiał zwycięski swój pochód. Spodziewane posiłki nie przybywały, a natomiast z Litwy coraz gorsze nadchodziły wieści. Z końcem października wiedział już Sobieski, że wojsko litewskie za przyczyną Paców zwinięto!

— Prędzejbym się miljon razy śmierci spodziewał!... — wołał hetman z rozpaczą — aniżeli tego, co się w wojsku litewskim stało!

Nie było jednak rady. Musiał cofnąć się za Boh pod Bracław i tu zwoławszy koło jeneralne, ogłosił koniec wyprawy i szczupłe swe wojsko rozpuścił na leże zimowe.

— Wszystko na marne! wszystko!... — mówił z rozpaczą.

Do Jankowskiego zaś rzekł:

— Zdaję komendę Dymitrowi Wiśniowieckiemu; może Król Jegomość łacniej krewniakowi swemu niż mnie z pomocą przyjdzie... Ja zaś do Lwowa wracam, bom jest chory... złamany... Ty, miły mój, na Litwę jedź, a spenetruj, co się tam dzieje... jakie tam piekielne roboty czynią?... Bo nietylko zbuntowano wojsko i zwinięto, lecz jeszcze na mnie ohydne rzucają kalumnie. Tedy jedź waćpan tam, a jako naoczny świadek, coś tu widział, opowiadaj... Zabierz swoją gromadkę i głoście nasze tu krzywdy... Może słowa wasze jaki skutek odniosą.

Jakkolwiek z przykrością, nie opierał się temu rozkazowi Jankowski i już w początkach listopada wraz z nieodstępnymi towarzyszami swymi był w drodze ku Wilnu. Jeden tylko Attelmayer, który już tęsknił do Lwowa, podążył tam ze świtą hetmańską.

— Ja wam, mości rotmistrzu — mówił — nie przydam się na tej Litwie zgoła, a nawet poszkodzić mogę, bo gębę paskudną mam, co wszystko wygada, o czem głowa myśli, a tym zdrajcom i buntownikom litewskim pewnieby nie darowała. Jak będzie potrzeba, to ja się przy was znajdę... bom pomny ślubowania swego...

Pożegnał go tedy Jankowski bardzo czule i męstwo jego chwalił, na co drab:

— Nie godzienem żadnej pochwały... Szabla tatarska ozdobiła mi jeno twarz, która była dotychczas bez rycerskiego znaku. Gdy konsulowie, albo ławnicy lwowscy moją bliznę obaczą, to zgłupieją do reszty...

Ale przestał się śmiać, gdy nadszedł moment rozstania. Krwawa powieka zaczęła mu drgać, więc szybko schwycił za kolana swego umiłowanego rotmistrza, ręką machnął i uciekł pędem...

Jankowski przybywszy do Wilna, gorzej tam wszystko zastał, niźli się spodziewał. Wojsko całe było w jawnym buncie, a wśród szlachty wielkie przeciw Sobieskiemu wzburzenie. Jakaś niewidzialna ręka kierowała tem zręcznie; szły pogłoski potworne, niewiadomo przez kogo szerzone. Różni zbiegowie z obozu Sobieskiego — mówiono — świadczą, jako to jest człek okrutny a dziki, który całe wojsko na mięsne wydał jatki, który w Winnicy straszliwej rzezi się dopuścił, który pieniądze, przez króla na żołd wypłacone, sobie zatrzymał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

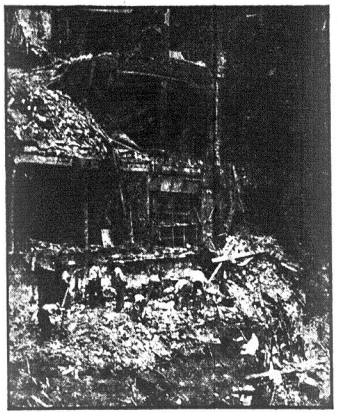

Jeszcze po kilku dniach od czasu zawalenia się klubu Pickwick w Bostonie, ratownicy wydobywają z rumowisk zwłoki nieszczęśliwych ofiar, których liczba dotychczas doszła do 47.

MOWA SZANOWNEGO PANA CENZORA Z. N. P., C. W. SYPNIEWSKIEGO

Wypowiedziana do studentów Instytutu Rzemieślniczego przy Kolegjum Z. N. P., w Cambridge Springs, Pa., w dniu 20-go czerwca, przy uroczystości zakończenia roku szkolnego

RODACY:—

Ważną jest rzeczą, w chwili obecnej, zastanowić się nad pobudkami, które kroki nasze skierowały w kierunku instytutu.— Dla niektórych z nas kończy się perjod, w którym nasz cel osiągnąć mieliśmy, a rozpocząć ma się perjod pracy, w którym zastosować mamy to, co przez lat parę w instytucie zdobyliśmy.

Pracować wszyscy musimy, ażeby żyć; życie bez pracy jest prawie nie do pojęcia. Jednak sposób pracy różni się znacznie, tak samo, jak i sposób życia. Pracować jedynie i wytężać siły, jak to czynią inne zwierzęta, nie zadawalnia człowieka. Żyć podobnie do zwierząt także zadowolenia człowiekowi nie przynosi,— dlatego człowiek ciągle usiłuje zaprowadzać zmiany. Zwierzęta — przypuśćmy ptaki—tak samo wykonują swoją pracę dzisiaj, budują gniazda, opiekują się swemi pisklętami — bez żadnej zmiany, jak to czyniły za czasów Arystotelesa. Wysiłki zwierząt przez wieki całe nie różnią się od wysiłków dzisiejszych. Jedynie człowiek nie zadawalnia się jednostajnym wysiłkiem. Ciągle zabiega i wysila się człowiek nad tem, jak pracować, jak ulepszyć sposoby pracy, jak żyć doskonalej.

Wół, krowa, osieł, ptak, tak jadł, pracował i żył przed wieki, jak i dzisiaj. Postęp tu zupełnie jest niedostrzegalny. Człowiek zaś — co pokolenie prawie robi znaczny postęp. Ciągle wysila się jak ulepszyć sposób pracy, jak wysiłek własny zastąpić siłą natury, jak oszczędzić czasu, energji, jak polepszać byt.

Któżby przypuszczał pół wieku temu, iż myśli nasze przesyłać będziemy mogli na odległość — przesuwać się w powietrzu; zaprzęgać rozmaite siły natury; usuwać rozmaite przeszkody; polepszać byt wspólny?

Różnicą całą jest myśl. Jak pracować lepiej, jak żyć doskonalej — jest to jedyny powód, który ciągle do zmian pobudza. Pracujemy na to, aby żyć; żyjemy na to, aby pracować, a im lepiej znamy jak żyć i jak pracować, tem większe w pracy ! w życiu zadowolenie znajdujemy.

Dziś — po dwóch latach w murach tych spędzonych — z pewnością widzimy różnicę, jak pracować. Od dziś dla wielu z nas ma się rozpocząć nowy sposób pracy, nowe życie — w którem zastosować mamy naukę tu nabytą, siły umysłowe tu rozwinięte.

Myśl — udoskonala, ulepsza pracę; ideały — udoskonalają, ulepszają życie. Im więcej potęguje się myśl, tem więcej ulepsza, udoskonala się praca. Potęga zaś umysłowa jest jedynie trwałą i wartościową. Ona ułatwia i udoskonala pracę; postęp w pracy od niej jedynie zależy. Nad jej powiększeniem, nad jej spotęgowaniem pracować nam należy.

To samo i z życiem. Wartość życia zależna jest od ideałów życiowych. Im ideały nasze są doskonalsze, szlachetniejsze, tem życie nasze jest więcej wartościowe. Ideały dla życia są tem samem co myśl dla pracy. Tak, jak myśl pracę ułatwia, tak też i ideały życie uszlachetniają.— Praca dla siebie daje tylko ograniczone korzyści. Im szerszy zakres pracy, tem większe i trwalsze z nich płyną korzyści.

Zakreś waszej pracy ma się stać odtąd szerszy, ma wypełnić krąg o większym obwodzie. Macie się stać przewodnikami w warsztatach. Wpływ wasz ma objąć i innych. Żyć i pracować macie odtąd nietylko dla siebie. Umysłowa potęga wasza, jak pracować i jak żyć, wystawiona będzie na próbę. Jeżeli zwyciężycie — napełni to radością szkołę i fakultet jej. Przyklasną wam wszyscy — iż dobrzeście pojęli zasady, które tu zaszczepiać w was zadaniem i pragnieniem fakultetu było. Rozwijać więc i potęgować zasady i ideały te jest świętym waszym obowiązkiem, gdyż bez nich rozwój ani postęp w życiu, ani postęp w pracy, nie jest możliwy.

(Ciąg dalszy jutro.)

Grace Kirk, uczennica z San Diego, Cal., otrzymała w nagrodę za wzorowe sprawowanie się w szkole i poza szkołą srebrny puhar. Panna Kirk, chociaż włosy ma krótko ucięte na wzór innych flaperek, pod wielu względami nie jest do nich zupełnie podobna. Pilnie uczęszcza do szkoły i przykłada się do studjów.

Brooklyn i okolica

Zderzenie tramwaju z autem

Wczoraj rano przy zbiegu ulic Myrtle i Griffith Aves., nastąpiło zderzenie tramwaju z wielkim czterotonowym automobilem ciężarowym. Kilkanaście osób przewaźnie robotników udających się do pracy zostało poranionych z tego ośmiu niebezpiecznie. Rannych zabrały przybyłe ambulanse do szpitala Wyckoff Heights.

Policja ta wstrzymała ruch tramwajowy na tej linji na jedną godzinę, rezultatem czego tysiące robotników udających się do pracy narazonych zostało na opóźnienia i niewygody.

Pożar spowodowany fajerwerkami

W sobotę pożar zniszczył trzy piętrowy budynek fabryczny przy Cypress Ave. i George St. w Ridgewood.

Dochodzenia wykazały, że ogień powstał od fajerwerku, który chłopcy rzucili na dach fabryki.

Fabryka należała do Steckler Bros. i zatrudniała kilkudziesięciu tkaczy. Szkoda obliczona jest na 50,000.

O miejsce zabawowe w South Williamsburgh

Organizacje obywatelskie z dzielnicy graniczącej z mostem Williamsburskim postanowiły iść w ślad za innemi dzielnicami i zażądać od miasta urządzenia miejsca zabawowego dla dzieci.

W okolicy tej mieszka spora ilość Polaków choć w staraniach nie biorą żadnego udziału.

Ponieważ miasto posiada tam duży plac przy Kent Ave. i South 9th St., jest nadzieja, że plac ten uda się pozyskać na miejsce, gdzie dzieci będą się mogły bezpiecznie bawić.

Samobójczyni

Pani Kiśnlewska zamieszkała przy Tomkins i Lafayette Ave. poszła odwiedzić swą sąsiadkę Bertę Mandell, lat 46, zamieszkałą pod adresem 697 Lafayette Ave. i zastała ją w domu, ale martwą na łóżku w mieszkaniu napełnionem gazem świetlnym, jaki uchodził z odkręconych kurków. Przywołany lekarz dr. Playfair skonstatował śmierć od zaczadzenia. Rodzina denatki nie ma wyobrażenia, co mogło ją pchnąć do popełnienia samobójstwa.

Czy to pomaga?

Sędzia federalny Dawkina skazał wczoraj dziesięciu mężczyzn i jedną kobietę za nielegalną sprzedaż wódki. Pomiędzy skazanymi znajdują się Jan Sultan,..55 South First St. $300.— Wacław Zynowicz, 67 Furman St. $250 — i Marja Jarząbek, 384 Flushing Ave. $150.

Wątpliwem jest czy karanie sklepikarzy przyczyni się do osuszenia miasta, gdy wielcy dostawcy działają bezkarnie.

Podajemy do wiadomości szanownej Polonji, że Towarzystwo Oświatowe im. Marji Konopnickiej w Greenpoint, Brooklyn, N. Y., urządza wycieczkę na świeże powietrze do Rocky Hill, L. I. w niedzielę, dnia 12-go lipca 1925 roku.

Wyjazd odbędzie się z Domu Narodowego, o godzinie 9-ej rano. Wrazie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Bilety po 50 centów od osoby są do nabycia u gospodarza Domu Narodowego przy Driggs ave., w Brooklynie.

O liczny współudział uprasza Komitet.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Zaginęła

Piętnastoletnia Teresa Witkiewicz, której rodzice zamieszkują pod adresem 126 Berry St. w Brooklynie, zginęła bez wieści.

20go kwietnia wieczorem, ojciec Teresy posłał ją do sąsiedniego sklepu z czekiem, który miała wymienić i od tego czasu zaginęła.

Z początku myślano, że poszła do znajomych, gdy jednak nie wróciła, udano się na policję, która jej poszukuje, dotychczas jednak bez skutku.

Teresa miała obcięte włosy,— ważyła 120 funtów i miała 5 stóp i 3 cale wysokości.

Romans z przeszkodami

Alfred Palmer, lat 25, zamieszkały pnr. 1101½—40th St., w Brooklynie i Józefa Koteńska, cztery lata młodsza, zamieszkała przy 9001—76th St., Woodhaven, byli zaręczeni i mieli się pobrać. Skończyło się jednak tem, że p. Alfred siedzi dziś w więzieniu i rozmyśla nad niewdzięczną kochanką.

Panna Koteńska oskarżyła go że podczas wizyty w jej domu przed pewnym czasem zginęło jej z torebki $215., które uskładała na urządzenie gniazdka rodzinnego, a o których zwierzyła się Alfredowi, który naturalnie oskarżeniu zaprzeczył.

Sędzia Gresser zatrzymał go w więzieniu do czasu złożenia kaucji w sumie $1,000, która ma być gwarancją, że stawi się na rozprawę, jaka ma się odbyć 9go lipca.

Zabłądził

Pani Wiśniewska zamieszkała pod adresem 25 Little St. w Central Brooklynie pozostawiła onegdaj rano swego 6-cio-letnie go syna Wacka na ulicy, aby się bawił z rówieśnikami.

Gdy o godzinie 6-ej wieczorem ojciec chłopaka Wincenty, wrócił z pracy i syna nie mógł nigdzie znaleźć, zawiadomił stację policyjną o zaginięciu syna. Nad ranem około godziny 2-ej kilka mil od domu Wiśniewskich w dzielnicy Bushwick, jeden z mieszkańców znalazł chłopca, śpiącego w sieni i zaprowadził na stację policyjną, gdzie uciesz ony ojciec zgłosił się i zabrał go do domu.

KALENDARZYK ZABAW

9 Sierpnia, Piknik Tow. Braz. Pom. Wolnych Polaków i Tow. Marji Konopnickiej w National Parku w Maspeth, L. I.

PLUMBIERSTWO I ELEKTRYKĘ
zakładają i reperują
tanio i dobrze
DRECHSLER I BUCHANIS
486 Third Ave., Brooklyn, N. Y.
Tel. South 6705

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 3 popoł.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon Huguenot 0995.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 9 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
563 Leonard St. 118 North 9th St.
blisko Nassau Av. blisko Berry St.
od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano.
Od 6 do 8 wiecz. Od 6 do 8 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3402, 8755.

Telefon, Stagg 2233
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wiecz.

Tow. Polskie Br. Pom. „Zmartwychwstanie"
urządza
WIELKI I WESOŁY PIKNIK
w niedzielę, dnia 12-go lipca, 1925 roku
w Sali i Parku Czecho-Słowackim, Forest St., Winfield, L. I.
Dojazd ze wszystkich części New Yorku — Jeżeli ktoś do Queensboro mostu lub z Grand Central ze zmianą na Corona Elevator, do Flak ave. stacji z Brooklyna wszystkiemi tramwajami do L. I. Jackson ave. Subway „Corona" do Flak ave. Station, gdzie będzie oczekiwać Komitet.
Początek o godz. 1ej popołudniu
Następna letnia zabawa odbędzie się 30-go sierpnia w dzielnicy Astoria, L. I. KOMITET.

JAK ŻYJE STOLICA STU-MILJONOWEGO PAŃSTWA?

Życie Moskwy zmieniło się do niepoznania. Wszystkie większe lokale restauracyjne i gastronomiczne, z jakich Moskwa ongiś słynęła, zamienione zostały z rozporządzenia rządu sowieckiego, na związki komunistyczne i kluby robotnicze, od których formalnie roi się na każdym kroku.

Słynny na całą Rosję olbrzymi zakład gastronomiczny Jelisejewa przy ul. Twerskiej, którego specjalnością była masowa sprzedaż kawioru astrachańskiego—istnieje obecnie pod firmą Tow. konsumcyjnego, ale ile ma wspólnego z gastronomją, świadczy fakt, że jest prowadzony przez tutejszą kolonję niemiecką, grupującą się przy zborze ewangielickim.

Sklepy spożywcze są tu otwarte na skutek zarządzenia władz do północy, by umożliwić publiczności, wracającej z teatrów poczynienie zakupów na kolację. W sklepach tych personel obowiązkowo musi pracować na dwie zmiany.

Gdy wybije jednak północ — Moskwa zupełnie zamiera.

Życie kulturalno towarzyskie Moskwy skoncentrowało się w jednym z wielkich domów przy ul. Twerskiej, gdzie utworzyła się formalna gmina — t. zw. „Kruzok", do którego należy inteligencja a więc artyści, literaci, dziennikarze etc.

Do klubu tego nie każdego przyjmują, to też należenie do niego uważa się tu za zaszczyt.

Czekiści początkowo bardzo niechętnie widzieli działalność „Krużka", gdyż najmniej zaufania podobno mają do artystów.

Jak bolszewicy mało naogół dbają o zewnętrzny wygląd miasta, świadczy fakt, że na wspaniałym placu triumfalnym zbudowanym na pamiątkę odwrotu Napoleona z Moskwy, urządzono niezupełnie wytworną herbaciarnię, służącą przeważnie za przystań dla powracających w nocy dorożkarzy.

Tutaj też schodzą się ćmy nocne: kokoty ostatniego rzędu ze swymi opiekunami.

Jest to najbardziej krwawy zakątek Moskwy, gdzie niema dnia, by nie zdarzyła się jakaś sensacyjno-romantyczna przygoda, dająca wielkie pole do popisu władzom śledczym.

Jedyna — rzec można — tradycja, która przechowała się do ostatnich czasów w Moskwie, to niedzielne spacery młodzieży na bulwarach.

Pozatem o Moskwie można powiedzieć tylko tyle, że pobiła rekord światowy pięcia herbaty,—której każdy moskwicznin wypija obecnie przeciętnie 50 szklanek dziennie niewątpliwie dlatego, że kosztuje stosunkowo tanio i zabija głód, który daje się tu poważnie we znaki.

UWAGA! Groserńcy, Piekarze, Rzeźnicy, Saluniści, Agenci Asekuracyjni i inni — możecie zwiększyć Wasze dochody i lepiej służyć swym klientom przez reprezentowanie nas. Możecie sprzedawać swym obecnym klientom i przyszłym odbiorcom nasze przekazy bankowe i listy kredytu Polski i innych krajów europejskich. Piszcie lub agitujcie się osobiście po bliższej szczegóły.

PEREIRA, PINTO & CO., INC., 25 Broadway, New York, N. Y.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Baczność Mechanicy!

Niniejszem zawiadamia się wszystkich członków, iż miesięczne posiedzenie filji Stowarzyszenia Mechaników odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go lipca, w Domu Polskim, pn. 187 Bruns wick ul., o godzinie 10-ej rano.

Obecność wszystkich akcjonarjuszy jest pożądana.

A. Borysiewicz, sekr.

ELIZABETH

Bal urządzony na rzecz szkoły i domu ludowego w gminie Konieczkowie, który się odbył 27go czerwca, nie udał się tak, jak się spodziewano, a to z dwóch powodów: po pierwsze dlatego że tutejszy ks. proboszcz w ostatnią niedzielę przedbalem zapowiedział zbiórkę na budowę szkoły parafjalnej w Elizabeth i przy tej sposobności nie radził ludziom iść na ten bal, bo według jego zdania bal ten nie zasługiwał na poparcie; po drugie dlatego, że upał tego wieczora wielu ludzi zatrzymał w domu i byłby ten bal przyniósł stratę, gdyby nie to, że dyrektorjat Domu Narodowego, ze względu na cel, odnajął komitetowi salę o 20 dol. taniej. (Pełna cena 25 dol.). Muzykanci wzięli po 5 dolarów, a niejaki J. Marczak grał bezinteresownie. Drukarz p. C. Jackowski z Jersey City z należnej mu zapłaty ofiarował $1.00 na szkołę. Dzięki temu nie było straty, ale jeszcze dochodu było przeszło 20 dolarów. Ponieważ nie wszystkie bilety są pozwracane, więc komitet nie może zdać kompletnego sprawozdania, bo niema wszystkich pieniędzy na ręku.—Tymczasem wysyłamy do „Nowego Świata" $32.00, resztę później odeślemy.

Ludzi na balu nie było wiele, a ci, którzy byli, bawili się bardzo dobrze, no i poparli materjalnie, za co komitet składa serdeczne podziękowanie, jak również i dyrekcji Domu Narodowego w Elizabeth, komitet składa na tem miejscu serdeczne dzięki za łaskawe wynajęcie sali tylko za 5 dol., a także wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób dopomogli do balu i na balu, komitet składa podziękowanie.

Składka na szkołę w Konieczkowie przedstawia się następująco:

Poprzedni wykaz	$147.75
Dochód z balu (dotychczas)	16.50
Kajetan Wojtaszek	10.00
Aniela Sołtys	3.00
Jan Orzeł	1.00
C. Jackowski	1.00
Jan Talpa	.50
Razem	$179.75
Odesłano do Konieczkowa	100.00
Pozostaje w kasie „Nowego Świata"	$79.75

Komitet pomocy dla szkoły w Konieczkowie

KALENDARZYK ZABAW

11 Lipca, Piknik Klubu Życia, w Polskim Parku, przy Speedway i 14th Avenue, Irvington.

12 Lipca Wycieczka „Związku Przyjaciół" z Newarku do Butler Cold Spring Lake. Wyjazd o 9 godzinie z Klubu Oświatowego, pn. 555 Court str. Newark, N. J.

12 Lipca, Piknik Wet. Armji Polskiej, placówki 36 z Passaic, N. J. w Belmont Parku, River Road, Garfield, N. J.

19 Lipca, Piknik Tow. Śpiewu „Wanda" z Bronx, N. Y. w Hofmann Parku, Havemeyer i Haveland Aves, Westchester, N. Y.

JEDYNA
POLSKA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
W JERSEY CITY
Wykłady w języku Polskim i Angielskim przez fachowych instruktorów — mechaników. Każdy ma osobność wyuczyć się jazdy i rozpoznanie mechaniczne motoru wszelkie zasady reperacji automobilowej, praktycznie i po przystępnych cenach. Proszę zgłaszać się do

HUDSON WELDING CO.
425 HOBOKEN AVE. IE.
JERSEY CITY, N. J.

Francuskie wojska w Marokko posługują się po każdej bitwie z powstańcami Abd-el-Krima nowym modelem aeroplanów, gdzie we wnętrzu znajduje się dość miejsca, by ciężko rannych żołnierzy przewozić natychmiast z pola walki na tylne pozycje. W ten sposób żołnierze są szybko odstawiani do polowych lazaretów

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

WARSZAWA.—Doroczne zjazdy, tej żywo rozwijającej się organizacji, są świętem dobrowolnego braterstwa, tych, co działają i pracują dla lepszego jutra ojczyzny. Witają też zawsze młodych społeczników wiejskich ci wszyscy, którym jest drogą kultura wskrzeszonej Polski, — którzy dążą do jej jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Zjazd VII zapełnił po brzegi wielką salę Tow. higjenicznego, licznie bardzo stawiły się też dziewczęta: czerwone chusteczki wychowanie szkół gospodarczych nadawały zebraniu barwny i malowniczy wygląd.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum składającego się z czynnych i wypróbowanych działaczy z Centrali Związku, nastąpiły powitalne przemówienia od przedstawicieli rządu i kulturalnych instytucyj społecznych. P. Wilkoński mówiąc w imieniu zarządu Centr. Zw. Kółek rolniczych, zaznaczył ścisły kontakt tej organizacji z pracą młodzieży wiejskiej.

Ciekawy i znamienny incydent zaszedł w czasie powitania Zjazdu przez dra Dłuskiego od Związków strzeleckich. Gdy tylko wspomniane zostało imię Józefa Piłsudskiego, sala zatrzęsła się od okrzyków na jego cześć, zadano też wysłania depeszy do ukochanego Komendanta. P. Patkowski zaznaczył łączność Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, a szczególniej jego sekcji oświaty pozaszkolnej, z kulturalnemi poczynaniami młodzieży wiejskiej, za chęcą do frekwencji w uniwersytecie ludowym w Szycach, od Tow. Krajoznawczego przemawiał p. Grkowicz wykazując potrzebę tworzenia prowincjonalnych oddziałów Towarzystwa.—Stow. Spożywców reprezentował p. Dąbrowski, nazywając słusznie Związek kooperatywą idei, stworzoną dla moralnego podniesienia „człowieka", a w na stępstwie całego kraju. Pięknie sparafrazował Odę do młodości red. Wychodźcy p. Pankiewicz, mówiąc, że zapał młodzieży pozostawia odblask na całe życie. Od akademickiej młodzieży ludowej przemawiał p. Mularek, od O. M. N. p. Rakowski; obaj przyrzekali cenną współpracę oświatową.

Na zjazd przybyli przedstawiciele pokrewnych organizacyj słowiańskich pp. Jan Ursin, Słowak, Nikola Velov, Bułgar, Stefan Racic, Chorwat; Kaplicki, Czech; Asen Pawlow, sekretarz ogólno-słowiańskiego Związku młodzieży rolniczej i inni. Przemówienia ich miały charakter burzliwy, świadczyły o walkach staczanych w tych krajach o nowe formy życia. Nastrój ten odbijał od ogólnego tonu Związku. Nasza młodzież wiejska pochłonięta jest obecnie silnie twórczą pracą społeczno-kulturalną, wyłączającą elementy walki. 1023 kół o 36.712 członkach, to już prawie organizacja, wymagająca dużego nakładu sił i trudu.

Księżniczce Elżbiecie Windisch-Graetz z Austrji, przedstawionej razem z dzieckiem, znudziło się życie wśród pogrobowców arystokracji austrjackiej i wyszła zamąż za socjalistycznego posła do parlamentu. Elita towarzyska nie posiada się z oburzenia, lecz była księżniczka kpi sobie z tego

Ciekawy Kazio!

Ojciec (zniecierpliwony):—Przestań że mnie zanudzać swojemi pytaniami. Mam ważniejsze rzeczy do roboty.

Kazio (z natury rzeczy bardzo ciekawy):— Tylko jeszcze jedno pytanie proszę ojca.

Ojciec (z rozpaczą):—A więc

Kazio:— Jeżeli osa usiądzie na pokrzywę, to czy pokrzywa sparzy osę, czy też osa ukąsi pokrzywę?

John T. Scopes, profesor teorji ewolucyjnej w Dayton, Tenn., który za kilka dni ma stanąć przed sądem, oskarżony o wykładanie ewolucji w szkole wbrew prawom stanowym, zażywa obecnie zimnej kąpieli w stawie miejscowym, by się nieco ochłodzić do planowanej mu przez Bryan'a gorącej, zacofanczej łaźni sądowej. Profesora Stopes'a widzimy u góry po lewej ręce

ROZMAITOŚCI

TRUP W SZAFIE LEKARZA

Z Marsylji donoszą:

Jeden z wybitniejszych tutejszych chirurgów, dr. Bengrat został niedawno aresztowany za wystawienie czeków na swój bank bez pokrycia i znajduje się obecnie w więzieniu.

Kiedy policja udała się do jego domu, celem dokonania zwykłej w takich wypadkach rewizji, sąsiedzi zwrócili jej uwagę na nieznośną woń, wydobywającą się z domu.

Rozpoczęto poszukiwania i w laboratorjum dokryto za świeżo naklejoną tapetą szafę w ścianie. Po otworzeniu szafy, wypadł na ziemię trup kasjera Rumabe, kolegi Bengrata, z czasów wojennych, który zniknął w marcu tego roku, mając 8,500 franków przy sobie.

Śmierć nastąpiła od podskórnego zastrzyku.

Bengrat twierdzi, że Rumabe dokonał u niego samobójstwa, nie otrzymawszy pożyczki, której się domagał.

Bengrata podejrzewają o zamordowanie w podobny sposób dalszych czterech osób, które w ostatnich czasach zniknęły tajemniczo w Marsylji.

BUDIENNYJ ZNOWU WALCZY Z POWSTAŃCAMI BIAŁORUSKIMI

Z Mińska donoszą: W okolicach miejscowości Śmiłowicze, w odległości 30 wiorst od Mińska, pułk kawalerji z grupy Budiennego stoczył walkę z oddziałem powstańców białoruskich.

Po zaciętej walce oddział ten został rozproszony i ukrył się w lasach — jednak wojskom Budiennego udało się schwytać dowódców powstańców, braci Sawiczów, oraz niejakich Iwańskiego i Dolińskiego.

Z PHILADELPHII, PA.

Okr. IV-ty Z. S. P.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości oddziałów okręgu Filadelfijskiego, że konferencja Okręgu odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go lipca 1925 roku, o godzinie 11-ej przed południem w Domu Polskim, 211 Fairmount ave. Philadelphia, Pa.

Na porządku dziennym pomiędzy innemi będzie sprawozdanie delegatów, sprawozdanie urzędników, wybór nowego zarządu, wolne wnioski na dobro Okręgu.

W. Gawrysiak, sekr.

MANAYUNK, PHILADELPHIA, PA.

Niech nikt nie pominie tej sposobności bez będnie przyjąć w Auditorjum przy Green La i St. Davids St. w niedzielę 12-go lipca, 1925 r., o godzinie 10.45 przed południem. Wstęp wolny!

LETNISKA
(Summer Resorts)

HILL'S VILLA Callicoon Center, N. Y.
Idealne miejsce na wakacje w przepięknem położeniu w górach wśród lasów sosnowych, polska znakomita kuchnia, produkta z własnej farmy, światło elektryczne, łazienka, kąpiele rzeczne, tenisa i zabawy, organizacyjne ceny. KARROL H. HILL. (8t)

Letnie mieszkanie na farmie
Śliczna miejscowość pomiędzy górami. Po bliższe informacje zgłaszać się do Pani C. Gwiazdzińska, Polish Estate, Wallkill, N. Y. (9L)

Poszukiwania
(Information Wanted)

ZAWIADOMIENIE

Z powodu nieporozumienia ze spólnikiem A. Wolnskim, pani Żurawska wystąpiła z interesu Plaza Hotel, w Kramsburg, N. J. dnia 27go czerwca, b. r. i od tego czasu niema nic wspólnego z tym interesem, nie jest również odpowiedzialna za żadne długi ani następstwa, jakie w przyszłości mogą zajść. Katarzyna Żurawska (9t)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

3RD AVE.—131, pomiędzy 14—15, duże i małe pokoje, można gotować, elektryka, łazienka. $3.50 i wyżej. (10t)

DO WYNAJĘCIA sklep na 5 Ave. w So. Brooklynie, w dobrem miejscu, rentu tylko $13 miesięcznie. Musi być wynajęty natychmiast. 448—4th Ave., So. Brooklyn. (10t)

188 SHEFFIELD Avenue, blisko Glenmore, B'klyn. 4 pokoje, łazienki, telefon, elektryka, $30 rentu miesięcznie. Telefon: Williamsburg 1727 (10t)

MEBLE do 4 pokoi do sprzedania, bardzo tanio. Mike Kowal, 339 East 14th St. (10t)

DWA LAJNE sklepy i odnowione 3 i 4 pokojowe apartamenta, gorąca woda, łazienka i elektryka, zgłoszenia do stróża, 64 E. 13 St. (9 i 12t)

MIESZKANIE bardzo wygodne, na drogie, obok stacji, do wynajęcia dla panny lub kobiety, zgłoszenia o 8 wieczorem bo. Bronowicz, Mrs. Laski, 388—60th St., Brooklyn. (9 i 11t)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, elektryczność, gaz, wszystkie ulepszenia, blisko Borough Hall, zgłoszenia 262 Pacific St. w Brooklynie (12t)

26 POWERS street, blisko Union Ave., cztery duże pokoje, nowo-tapetowane, elektryka, rent $20. Dzwonić „Hickey" dzwonek. (10t)

75 BERRY St. do wynajęcia, 3 pokoje, $11. Trzy minuty do stacji subwaj-jowej na Bedford Ave. Zgłoszenia do Collins, 83 Berry St. (11t)

5 DUŻYCH pokoi do wynajęcia, sienna, woda. 195 Engert Ave. Greenpoint.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT jako operatorek doświadczonych na kosmulach. Stała praca, przez cały rok. Meyrowitz, 132 Havemeyer St., B'klyn. 10f)

POTRZEBA kobiety do roboty w kuchni, stała praca. 179 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (11f)

PRESSEREK potrzebnych przy damskich sukniach. Ben Saboca, 183 Engert Ave., Brooklyn, N. Y. (10f)

STENOGRAFISKA znająca angielski i polski język, również prowadzenie książek. Rybak, 79 Edgle St., Brooklyn. (11f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

ROBOTNIKÓW 500 do ładowania węgla na wozy w kopalniach podziemnych Penna, zarobek płacy unijnej dawany od sztuki, $5.50 do $6.60 dziennie, nadrda i utrzymanie przedpłacone przez agencje kompanji. 126 West Street, New York City (9m)

JANITOR potrzebny, zgłoszenia w Furniture Store, 135 Essex Street, New York City (9m)

PRESSEROW przy lakach, praca przez cały rok, ostatnie piętro, 81 Wooster St. (11m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

AUTOMOBIL na sprzedaż „Essex" sedan, piękno-brązowy, prawie nowy. Dowiedzieć się: Bogdanowicz, 225 Driggs Ave., Brooklyn. Telefon: Greenpoint 10344.

BUCZERNIA i grosernia i ice cream store: $350—400 targu tygodniowo. Sprzedam z powodu choroby. Cena $1500. Zgłoszenia: 108 Central Ave., Passaic, N. J. (13s)

BUCZERNIA na sprzedaż, takse dom może być kupiony razem, dobra sposobność dla fachowego cukiernika. 676 3rd Ave., Brooklyn. (11)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. 819 Newark Avenue, Jersey City, N. J. (July 12s)

CANDY store na sprzedaż 525 Humboldt St. Greenpoint, B'klyn. (10s)

CANDY store i lunch-room do sprzedania tanio z powodu innego interesu. 203 Norman Ave. Gpt. B'klyn. (13s)

CANDY cigar i stationery soda fountain, malted machine, na sprzedaż niezbędnie. Cena $250 — 182 Greenpoint Ave. B'klyn. (9s)

CANDY store do sprzedania dwa pokoje a tylko 607 East 15th St. City (10s)

CANDY store na sprzedaż, obrót tygodniowy $200 do $250. Sprzedam tanio z powodu innego interesu. 77 Berry St., Williamsburgh, Brooklyn. (10s)

CANDY store na sprzedaż. 159 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY store na sprzedaż. 620 Manhattan Ave., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY cigar i stationery store na sprzedaż. Interes dobrze wyrobiony przez kilka lat. Sprzedaję z powodu innego interesu. 528—3rd Ave., So. Brooklyn. (9s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż tanio, z powodu wyjazdu z farmy. 264 Wythe Ave. Williamsburgh, Brooklyn. (22s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż. 156 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (15s)

CANDY i stationery store do sprzedania, fontanna na wodę sodową, 2 motorowe maszynki, 2 pokojowe mieszkanie, lease na 2 i pół lat, sprzedam tanio dla sprzętego kupca, zgłoszenia 328 E. 24th St., New York City. (11s)

CANDY store do sprzedania z powodu samotności słabego zdrowia. 378 Oakland Street, Greenpoint, Brooklyn. (14s)

CANDY cigar i stationery sklep na sprzedaż. 272 Driggs Ave., Gpt. Brooklyn. (9s)

CANDY stationery i ice cream store na sprzedaż naprzeciw szkoły. Bardzo tanio. 116 East 3rd Street. (13s)

CANDY store do sprzedania 129 Dupont St. Greenpoint, Brooklyn. (12s)

CANDY store i grosernia do sprzedania w dobrem miejscu. Cena bardzo przystępna. Sprzedam z powodu wyjazdu. 652 Newark Ave., Jersey City, N. J. (13s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

GARAŻ na 30 automobilów do sprzedania, lub do wynajęcia, z inwentarzem. Sposobna do repair shop. Najlepsze warunki. 142 North 4th St. B'klyn. Lucas Greenpoint 242. (14s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, tanio, zgłoszenia 32 Harrison A. Harrison, N. J. (22s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, interes wyrobiony, rent $25. 1524 — 8th Avenue blisko 20 ulicy, Brooklyn. (12s)

GROSERNIA i Candy store do sprzedania, 2 pokoje przy sklepie, lease na 3 lata, cena przystępna, zgłoszenia do właściciela Władysława Jasowskiego, 28 Barbara St., Newark, N. J. (11s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania w polskiej dzielnicy, blisko polskiego kościoła, interes długo istniejący, zgłoszenia 310 — 7 St., Jersey City, N. J. (15s)

GROSERNIA na sprzedaż. Cena $950; warta podwójnie, pokoje do zamieszkania, interes dobry, musi być sprzedana w tym tygodniu. 159 East 4th St. (10s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, Tanio, dobre interesa. 209 Oakland St. Gpt. Brooklyn. (12s)

GROSERNIA i Del. Restaurant do sprzedania z powodu choroby. Zgłoszenia, 151 — 3rd Avenue, Brooklyn. (15s)

KOMPLETNIE urządzony Coffee Pot w samym centrum dzielnicy biznesowej w Mt. Vernon. 5-letni lease. $75 miesięcznie rent. 5 Depot Place, Mt. Vernon, N. Y. (11s)

MEBLE z czterech pokoi do sprzedania, tanio, z powodu wyjazdu 149 India Street, Greenpoint, Brooklyn, pierwsze piętro na prawo. (14s)

PIEKARNIA na sprzedaż w małem mieście, tanio z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. Interes dobrze wyrobiony. Obrót tygodniowy $650. Zgłoszenia Chajklewicz 285 Wyckoff Ave., Brooklyn. (9s)

PIEKARNIA do sprzedania razem z domem, dobrze wyrobione miejsce, z powodu wyjazdu do kraju, obrót tygodniowy przeszło $1300. 171 — 3 st Passaic, N. J. (9s)

RESTAURACJA i Lunch Room na sprzedaż lub przyjmę spólnika. 78 Seafow, 34 kręgi, 4 pokoje do zamieszkania, lease na 5 lat, rent $35 — 175 Grand st Greenpoint (10s)

SLICING MACHINE do sprzedania tanio 283 Franklin St. Gpt. B'klyn. (10s)

Z POWODU dwóch interesów: restaurant, coffee pot, 1 pool room muszę sprzedać jeden gdyż na cieżko prowadzić obydwa. Restaurant Coffee Pot, 443 — 3rd Ave. POOL ROOM 811 East 12th St. Gwarantuje interesy sprzedam tanio. Zgłoszenia 463 — 3rd Ave. blisko 32nd St. N. Y. Telefon Lexington. 3962 (13s)

SIEDMIO osobowy automobil Studebaker, 1922, kryty w jak najlepszym stanie. Sprzedam tanio z powodu wyjazdu do kraju. J Stanikunas, 329 Kent Ave., Brooklyn. (12s)

WYJĄTKOWO bewątpliwa sprzedaż się restauracje w rusko-polskiej dzielnicy. Tygodniowy dochód gwarantuje $600. Cena $3600 z powodu słabego zdrowia muszę sprzedać. Pozwala się badanie interesu. Dalsze zgłaszać się do K. Czerniawski, 17 St. Marks Place, N. Y. C. (9s)

WĘGIERSKA Restauracja i Lunchroom do sprzedania otwarta w dzień i wieczorem, tanio, 54 East 4th St pomiędzy 2 a 3 Avenue (11s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburgh, Brooklyn — trzypiętrowy basement murowany dom w pierwszorzędnym stanie, 12 dłużych i widnych pokoi, trzy kompletne piętra z najnowszemi ulepszeniami, tanio z powodu wyjazdu. (15s)

16 AKROWA farma w New Jersey, 6 pokojowy dom, stodoła, 5 minut przechodzi do stacji, cena $2,500, połowa gotówką, 461 — 46th St Brooklyn, A. Gebhardt. (9s)

$45 ZA LOTĘ
$1 TYGODNIOWO
$1 GOTÓWKĄ

Sprzedamy pierwszym dwudziestu pięciu osobom, którzy zgłoszą się z tym ogłoszeniem, za $45 lote położoną wysoko, sucha i równa, rozmiaru 25x100, dojazd do miasta za godzinę, mieszczą się na głównej linji dwóch kolei bliskie dużych fabryk, gdzie tysiące kobiet i mężczyzn mają sposobność zarobkowania, świetna blisko szkół, kościołów i sklepów. Po bliższe szczegóły i bezpłatny bilet kolejowy, zgłaszać się listownie lub osobiście do American Land Company, 132 — 4th Avenue w New Yorku, blisko 14 ulicy.

DUŻA NOROŻNA LOTA ROWNIAJĄCA SIĘ Z OZTEROHLA MIASTOWYCH LOT. W GARDEN CITY, CENA TYLKO $495. 350 GOŚWKI I 47 MIESIĘCZNIE BLISKO STACJI PRAWAUI SZKOŁY KOŚCIOŁA I SKLEPÓW. PISAĆ F. POLAN, 182 WEST 48 STREET, N. Y. TELEFON WISCONSIN 6644 (12s)

NEW MILFORD, N. J.
NA SPRZEDAŻ duży 7 pokojowy dom farmerski, wszystkie ulepszenia, lota 68x100 grate arbora i dużo innych owocowych drzew. Cena $5500 na spłaty. Adres: Mary Hasting, 27 Poplar Ave., Hackensack, N. J. (11s)

DWU fam. dom, 15 pokoi, elektryka i gaz, tanio. Właściciel wyjeżdża z miasta. 152 Oakland St., ostatnie piętro. (9s)

DOM MUROWANY, grosernia i delikatessen sztor na sprzedaż z towarem, 6 pokoji do zamieszkania, cena za wszystko $6750 w dobrym miejscu. Sprzedaje się z powodu wyjazdu do country. Klose, 503 Tonnele Ave., Jersey City, N. J.

NA SPRZEDAŻ—Apartamentowy dom, 13 pokoi, 2 łazienki, miejsce na garaż. $100 czystego dochodu miesięcznie, wszystkie ulepszenia. Wiadomość sprzedaje się nio. 1934 North 11th St., Phila, Pa. (13s)

BAYONNE, N. J. Piękny 8 familijny drewniany dom po 4 pokojowe apartamenty, gaz, bule ulicy, wszystkie, dom cały odnowiony i malowany. Lota 60x145 z dużym wjazdem i ziemi na 15 samochodów. Roczny rent od domu $1800. Dwu w ładnej polskiej sekcji blisko polskiej szkoły i kościoła. Dużo pracy jest w tem mieście i dobra zapłata. Cena za dom $15,500; gotówki $2500. ZAMIENIĘ NA LOTY na małą gotówkę lub farmę w New Jersey. Pisać do Joseph Gadek, 247 Avenue E, Bayonne, N. J. Telefon 3591 Bayonne. (12s)

BOUND BROOK, NEW JERSEY
Dom nowy o czterech pokojach z ulepszeniami; piwnica cementowa, pod całym domem barna i kurnik; dwa akry najlepszej ziemi; wszystkie ulepszenia, kolej miejsce przy tramwaju; 5 do 10 minut chodu do najróżniejszych fabryk. Cena $3,700, wpłata $500, reszta po $20 miesięcznie. Proszę się zgłosić do zwiedzania każdego dnia przedobiedu, lub pisać do WŁAŚCICIEL, Room 308, 139 Liberty Street, New York City.

80 AKROW FARMA, położona na stanowej drodze wszelka maszynerja 16 pokojowy dom, 2 krów, 200 kur, 2 muły, traktor i inne narzędzie, 1½ od Somerville, N. J. Ignatius Falcone. Wznać Lehigh Valley R. R. do Royce Valley stacji, 5 minut chodu do farmy. (10s)

Dobry interes sprzedaje się z powodu starości. Sklep z towarem, gazetnowa stacja, gdzie robi się dobry interes, jitney bus stoje przy farmie położona na głównej drodze, 366 akrów ziemi, 50 akrów lasu, 100 akrów zasianej ziemi, reszta pastwisko i gruby las, dużo ryba, piękny owocowy sad, dom 14 pokojowy, wodnik i gaz w domu, duża nowa stodoła, garaż i inne budynki, 15 krów, 2 konie, stado kur, kacery, gaz, maszynerja i rzędy zaziem. Cena za wszystko $12,000; gotówki $4,000.

M. PISARKO,
116 East 7th Street.

Drobne Ogłoszenia

BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELI PIEKARSI! O ile potrzebujecie robotników w swych piekarniach, na dzień lub na noc, doświadczonych i dobrych piekarzy do wypieku chleba, bułek i ciast różnego gatunku, prosimy zawiadomić nas. Możemy dostarczyć potrzebną pomoc ku zupełnemu zadowoleniu. BAKERS EXCHANGE, HENRY FLUGROTH 2238 Second Ave. blisko 124th St. Telefon, Lehigh 4064. (29)

SZKOŁA automobilowa, pełny kur $30 aż do uzyskania licencji, raciona obsługa. Zgłoście się do nas. Manhattan School, 142 East 41st Street. (July 18)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7997 — 391 Fulton St. Brooklyn